

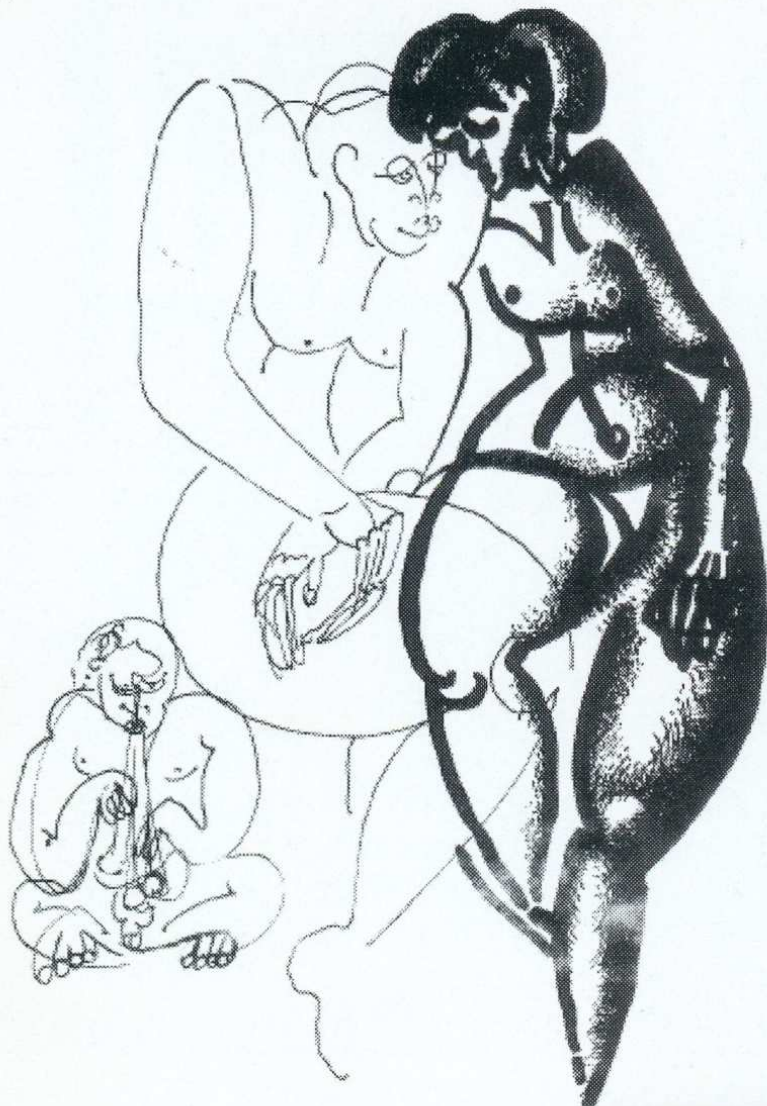
nr 1
Październik '94
cena 15 tys. zł

Arsenał

gorzowski
miesięcznik informacyjno-kulturalny



Pełna oferta kulturalna ○ **Dni i noce w Gorzowie** ● **Biali i czarni „Pod Filarami”** ○ **Na gorzowskim Parnasie** ● **Wakacje Magdy Ćwiertni** ○ **Skrzypek na dachu** ● **„Ubu Król” z dedykacją** ● **MAJ w październiku** ○ **Osiecka w „Lamusie”**
Na wzgórzach Górzycy ● **Mister architektury** ○ **Wszystko dla turysty** ● **Pałacowe życie** ○ **Kultura z Paragrafem** ● **Co nowego w klubach** ○ **Repertuar: kin - teatrów - galerii**
Gorzowskie Dni Muzyki ● **Kolorowe reprodukcje**
Wydarzenia miesiąca ● **Kronika**



1 października mijają 2 lata jak
odszedł od nas wielki artysta

Andrzej Gordon



„Dobry obraz powstaje wówczas, gdy między malarzem a modelką istnieje związek emocjonalny. Ja, w każdym razie, tego potrzebuję. Nawet portretu nie mógłbym zrobić osobie. Nigdy mi się to nie udało”

(A. Gordon w wywiadzie udzielonym J. Bokuniewicz „Słon nr 5/1987)

nr 1
Październik '94
cena 15 tys. zł

Arsenał

gorzowski
miesięcznik informacyjno-kulturalny

Dlaczego „Arsenał”?

Dla nowego pisma przyjęliśmy tytuł „Arsenał”, by połączyć jego gorzowską tradycję z symbolicznym znaczeniem dla kultury. W „Arsenale Gorzowskim” znajdziecie Państwo pełną informację o zdarzeniach kulturalnych Gorzowa, w przeszłości również sąsiednich miast. Chętnie włączymy tu także nowinki gospodarcze, szczególnie związane z zaspokajaniem potrzeb kulturalnych i innych wyższego rzędu. Zależy nam, by pismo pomagało ładniej i kulturalniej żyć. Cieszymy się, że inicjatywa nasza znalazła poparcie nie tylko w kręgu zainteresowanego nią środowiska. Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego częściowo dotuje nasze wydawnictwo.

Redakcja

SPIS TREŚCI

Kandydaci do Nagrody Gorzowskiej	s. 4
Wydarzenia miesiąca	s. 5
Inauguracja Roku Kulturalnego i Sezonu Artystycznego	s. 5
Nowy sezon w teatrze	s. 6
Repertuar teatralny	s. 7
„Ubu król” z dedykacją	s. 8-9
Biali i czarni „Pod Filarami”	s. 10
Gorzowskie Dni Muzyki	s. 10
MAJ w październiku	s. 11
Kwintet dęty	s. 11
Muzyka w ogródku	s. 12
Jest miejski chór	s. 12
Sala koncertowa	s. 12
Na gorzowskim Parnasie	s. 13
Wiesze	s. 14
Książki „Salamandry”	s. 15
Spotkania z pisarzami	s. 16
Filie WiMBP	s. 17
Wieści z biblioteki	s. 18
Medalierstwo jest sztuką	s. 19-20
Jubileusz fotografików	s. 21

Granice wyznacza autor (Z. Sejwa)	s. 22
Wrażenia z Wenacji	s. 23-24
Wakacje Magdy Ćwiertni	s. 25
Galerie	s. 26
Czy to jeszcze tkanina?	s. 27
Obraz to nie wszystko	s. 28
Grafika, malarstwo, rzeźba	s. 29-31
Na wzgórzach Górzycy	s. 32
Pierwsze plastyczne	s. 33-34
Plastyka dzieci i młodzieży	s. 35
Mister architektury	s. 36-37
Domy kultury, kluby	s. 38-43
Film, repertuar kin. DKF	s. 44-45
Wybrane z videoteki	s. 46
Kultura w mediach	s. 47-48
Wszystko dla turysty	s. 49-50
Pałacowe życie	s. 51
Laureaci	s. 52
To się już wydarzyło	s. 53-55
Kultura z paragrafem	s. 56
Zostań menedżerem kultury	s. 57
Targi Pogranicza	s. 59



Redakcja

Krystyna Kamińska
Ireneusz K. Szmidt
Ireneusz Faliński (red. tech.)

Zdjęcia: Zofia Bilińska, Lech Dominik, Jerzy Gąsiorek, Krystyna Kamińska, Ireneusz K. Szmidt, Mirosław Wieczorkiewicz, Zbigniew Wójcik oraz archiwum.

Grafika: Magda Ćwiertnia, Zbigniew Olchowski.

Rysunki: Robert Szczęwka-ROBS

Wydawca



Druk: St. Grześkowiak
ul. Kostrzyńska 1, Gorzów.

Ceny reklam:

1 strona 2 000 000 zł, 1/2 strony 1 000 000 zł, 1/4 strony 500 000 zł, okładka (kolor) 5 000 000 zł.
Dla produkcji, handlu i usług związanych z zaspokajaniem potrzeb kulturalnych i innych wyższego rzędu 50% zniżki.

Kandydaci do Nagrody Gorzowskiej'94

8 października, podczas inauguracji roku kulturalnego 1994/95 zostanie wręczona Nagroda Kulturalna Wojewody Gorzowskiego. A oto lista kandydatów indywidualnych zgłoszonych do tej nagrody, obok - jednostka zgłaszająca.

1. Tadeusz Bryszkowski - Wójt Gminy Pszczew
2. Adam Deneka - Urząd Gminy Bierzwnik
3. Edward Dębicki - Urząd Miejski w Gorzowie i TV Vigor
4. Tadeusz Horbacz - Zarząd Gminy w Santoku
5. Romana Kaszczyc z Barlinka - Wojewódzki Dom Kultury
6. Jan Kiela - Choszczeński Dom Kultury
7. Halina Kluczeńska - Choszczeński Dom Kultury
8. Ryszard Krawiec - Urząd Miasta Międzyrzecz
9. Ludwik Lipnicki - Zarząd Miasta i Gminy Drezdenko
10. Zdzisław Marusiak - Zarząd Miasta i Gminy Barlinek
11. Jan Myszak - Myśliborskie Towarzystwo Społ.-Kulturalne oraz Urząd Miasta Myślibórz
12. Witold Niedźwiecki - Klub Myśli Twórczej „Lamus”
13. Halina Olkiewicz-Fijałkowska - Zarząd Miasta i Gminy Barlinek
14. Władysława Orzeł z DPS Rokitno - Woj. Zespół Pomocy Społecznej
15. Piotr Perczyński - Zarząd Miasta i Gminy Drezdenko
16. Marta Ryś-Tracz z Łaska - Urząd Gminy Bierzwnik
17. Wiesława Sabillo - Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich- Zarząd Okręgu
18. Bożena Ślawiak - Dom Pomocy Społecznej w Turku
19. Witold Stądnik - Towarzystwo Przyjaciół Lubniewic

20. Izabela Szafrńska- Ślupecka - Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu „Buziak”

21. Tadeusz Szczurek - Muzeum w Gorzowie

22. Wanda Żaguń - Wójt Gminy Pszczew

Kandydatury do nagrody zbiorowej

1. Dziecięcy Zespół Taneczny „Nowinka” ze Skwierzyny - ZM Skwierzyna
 2. Zespół Taneczny „Warniczanie” z Warnic - UM Dębno
 3. Grupa Plastyczna PDDz - UM Dębno
 4. Teatr „Dziewiątka” PDDz - UM Dębno
 5. „Klub Poznawczy” w Łasku - UG Bierzwnik
 6. Zespół Dziecięcy Tańca Ludowego „Mali Gorzowiacy” - Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu „Mali Gorzowiacy”
 7. Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne - Urząd Miasta Gorzów
 8. Zespół „Ars Antiqua” - UG Bierzwnik
 9. Dział Pomocy Instytucjonalnej WZPS - Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej
 10. Międzyrzeczki Dom Kultury - UMIG Międzyrzecz
 11. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Drezdenku - UMIG Drezdenko
 12. Dom Pomocy Społecznej w Turku - Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej
- Kandydatury rozpatruje i swoją propozycję przedkłada wojewodzie Kapituła Nagrody Kulturalnej, którą w tym roku tworzą:
- Jerzy Gąsiorek, Jadwiga Kowaleczko, Elżbieta Kuczyńska, Marian Łazarski, Krzysztof Pijarówski i Bronisław Słomka. Kapitułę przewodniczy dyr. Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki - Janusz Dreczka, a jej sekretarzem jest Leszek Bończuk.

gorzowskie dni muzyki

Od 1 do 7. X. - szereg koncertów zaproszonych gości i gorzowskich zespołów. Polecamy koncert „**Polskich słowików**” - chóru chłopińskiego pod dyr. **Wojciecha Kroloppa** w katedrze 6. X. godz. 19.30. (szerzej na str.10)



Inauguracja roku kulturalnego

8 października o godz. 12.00 w Biurze Wystaw Artystycznych odbędzie się wojewódzka i miejska inauguracja roku kulturalnego i sezonu artystycznego, na którą zapraszają wojewoda gorzowski i prezydent miasta Gorzowa.

W programie po okolicznościowym wystąpieniu wojewody nastąpi wręczenie Nagrody Kulturalnej za 1993/94 r. W uroczystości weźmie udział wiceminister kultury i

w teatrze

„**Skrzypek na dachu**” - jeden z najpiękniejszych musicali świata w wykonaniu zespołu Opery i Operetki ze Szczecina 13.X. godz. 18.30 w teatrze im. J. Osterwy.

Premiera „Ubu króla” w Teatrze im J. Osterwy w reż. Ryszarda Majora - 29. X. godz. 18.00. (szerzej na str.8-9)

sztuki - **Michał Jagiełło**, który wręczy władzom miasta i województwa akt utworzenia Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. Inauguracji będzie towarzyszyła wystawa prac dyplomowych absolwentów liceów sztuk plastycznych z Poznania, Bydgoszczy, Szczecina i Zielonej Góry.

W dniu inauguracji w budynku PLSP przy ul. Bema otwarta zostanie wystawa prac jednego z wykładowców - **Zbigniewa Olchowika**.

Na inaugurację do Gorzowa zostali zaproszeni dyrektorzy szkół plastycznych z zachodnio-północnych terenów Polski, którzy spotkają się z **Adrianną Poniecką-Piekutowską** dyr. działu szkolnictwa artystycznego z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Nowy sezon

Dla „Arsenału” dyr. Stanisław Kuźnik o tym, co zobaczymy na gorzowskiej scenie.

W październiku wznawiamy „Tango” Sławomira Mrożka w reż. **Ryszarda Majora**. Z tym przedstawieniem weźmiemy udział w Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Złoty Lew” we Lwowie, o ile nie przeszkodzi nam w wyjeździe rozszerzająca się na Ukrainie epidemia cholery. W festiwalu od 1 do 10 listopada mają wziąć udział 22 teatry, w tym wiele z Europy Zach. W czasie naszej nieobecności w gorzowskim teatrze grane będą spektakle impresaryjne.

28 października, na dzień przed wyjazdem zespołu do Lwowa, odbędzie się premiera „**Ubu króla**” w reż. Ryszarda Majora (wywiad na str. 8 i 9). 13 października czeka widzów niemałe wydarzenie - spektakl „**Skrzypka na dachu**” - które przywiezie zespół Opery i Operetki ze Szczecina. W listopadzie planujemy kameralną komedię Schisgalla „**Sie Kochamy**”, która w minionym sezonie cieszyła się ogromnym powodzeniem na wielu scenach. Będziemy ją grać w soboty i w niedziele proponując gorzowianom prawdziwy relaks teatralny. Potem podejmiemy dość duże jak na nasze warunki przedsięwzięcie - realizację w żywym planie klasycznej baśni Colodiego „**Pinokio**”. Myślimy także o kontynuowaniu współpracy z Teatrem Lalek „Pleciuga” w Szczecinie, by utrzymać naszą - jak szu-

mnie nazwaliśmy - Scenę Lalkową. Dla starszych dzieci zaadoptujemy jedną z powieści ulubionej przez nie pisarki **Astrid Lindgren**. Dorosłego widza chcielibyśmy usatysfakcjonować adaptacją „**Colasa Breugnon**” Romain Rollanda, a aktorzy, z własnej inicjatywy, przygotowują wieczór kabaretowy. Na koniec sezonu, jeśli nie będziemy musieli z przyziemnych powodów zakończyć go przedwcześnie, przygotujemy przedstawienie kostiumowe. Od dłuższego czasu przymierzam się do realizacji „Świętoszka” Moliera. A może będzie to Gogol...? Wszystko zależy

od tego, czy przy kontynuacji remontu znajdą się środki, które pozwolą równocześnie wzbogacić naszą skromną z konieczności ofertę. Myślę, że Rada Miasta znajdzie także fundusze na **Gorzowskie Spotkania Teatralne**.

W okresie wakacji wykonaliśmy najpilniejsze prace remontowe. W wielu miejscach zarysowały się stropy. Udało nam się usunąć te zagrożenia. Zamontowaliśmy między sceną a widownią przeciwpożarową kurtynę dymną. Czekają



nas jeszcze modernizacja sterowni i instalacja mostu świetlnego nad sceną usuniętego kiedyś, ponieważ balon w „Stoniu” Kopkowa nie mógł w finale ulecieć. Przez kilka lat z tego powodu scena była niedoświetlona. Nikt nie zadbał, by most powrócił na swoje miejsce. Na zewnątrz naprawy wymaga mur dzielący teatr od szkoły muzycznej. Z dziedzińca usunęliśmy gruz po dawnych pracach remontowych. Będzie można wreszcie przekształcić go w letni ogródek proponując gry i zabawy teatralne na wolnym powietrzu. Realizacja tych planów zależy od hojności Miasta i widzów, którzy zechcą skorzystać z naszej oferty artystycznej.

Teatr im. J. Osterwy

Repertuar

2. X. ndz. godz. 16.00 - Puchatek, Prosiaczek, Kłapouchy, Królik i inni (patrz. zdjęcie na okładce)
4. X. wt. godz. 10.00 - Puchatek, Prosiaczek...
5. X. śr. godz. 10.00 - Puchatek, Prosiaczek...
6. X. czw. godz. 10.00 - Puchatek, Prosiaczek...
7. X. pt. godz. 10.00 - Puchatek, Prosiaczek...
9. X. ndz. godz. 16.00 - Puchatek, Prosiaczek...
11. X. wt. godz. 10.00 - Puchatek, Prosiaczek...



TANGO



KONOPIELKA

12. X. śr. godz. 10.00 - Puchatek, Prosiaczek...
13. X. czw. godz. 18.30 - **Skrzypek na dachu - Opera i Operetka Szczecin**
16. X. ndz. godz. 18.00 - Tango
18. X. wt. godz. 11.00 - Tango
19. X. śr. godz. 11.30 - Tango
20. X. czw. godz. 11.00 - Tango
21. X. pt. godz. 11.00 - Tango
22. X. sob. godz. 18.00 - Konopielka
23. X. ndz. godz. 18.00 - Konopielka
29. X. sob. godz. 18.00 - **Ubu król - premiera.**
- Ceny biletów normalnych i ulgowych
- Puchatek, Prosiaczek - 40 tys. i 30 tys.
- Tango - 40 tys. i 30 tys.
- Skrzypek na dachu - 180 tys. i 140 tys.
- Ubu król - 50 tys. i 40 tys.



Rezerwację i sprzedaż biletów prowadzi Biuro Obsługi Widzów od pn. do pt. w godz. 8.00 - 17.00, w sob. w godz. 11.00 - 15.00 oraz na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia. Tel. 20-25-16 oraz 20-26-10 (centrala).

„Ubu król” z dedykacją

Z reżyserem Ryszardem Majorem w towarzystwie scenografki Ewy Krechowicz przed premierą rozmawia przy stoliku w „Lamusie” Ireneusz K. Szmidt

- Pod koniec lat 50-tych do historii polskiego teatru wszedł studencki teatr warszawskiej „Stodoły”, który brawurową prapremierową w Polsce inscenizacją „Ubu króla” zbulwersował ówczesne elity polityczne i kulturalne. Byłeś wtedy, Ryszard, zbyt młody, by cię mogło to interesować. A przecież też przechodzisz do historii jako realizator kilku kolejnych premier sztuki francuskiego ucznia, którą napisał przeciwko szkole i belfrom.

- Żałuję, że nie dane mi było zobaczyć przedstawienia „Stodoły”, ale od mojej wczesnej młodości teatralnej, jeszcze na Uniwersytecie Jagiellońskim, w teatrze „Pleonazmus” „Ubu król” Jarry’ego był jednym z tekstów, które zainspirowały moją działalność twórczą. Obok Gombrowicza, Grotowskiego, Schulza i Białoszewskiego, był jednym z tych autorów, z których czerpałem energię.

- W „Pleonazmusie” - o ile pamiętam - bo przecież znamy się z tamtych dobrych czasów, Jarry’ego nie robiłeś. W teatrze profesjonalnym też nie od niego zaczynałeś.

- Zanim się do niego dobrałem, miałem poza sobą już wiele poważnych realizacji, które ugruntowały moją pozycję „rynkową”. Byłem już nawet „profesorem” i kierownikiem Studium Aktorskiego przy Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku. I właśnie tam, chyba z 15 lat temu, doszło do tej pierwszej premiery w spektaklu dyplomowym abiturientów Studia.

- Ten gdański, studyjny „Ubu” został uznany za wydarzenie sezonu. Po drodze do Gorzowa miałeś jeszcze kilka premier w innych teatrach, m. in. bardzo udaną w Teatrze Bałtyckim w Koszalinie. Co takiego magicznego jest w tym sztubackim tekście, że każe ci zajmować się nim tak często?

- Po pierwsze - sposób wypowiedzi burzycywny wobec rzeczywistości, ogólnie przyjętych konwencji, wobec tego, co jest oczywiste i niepowtarzalne, zarówno w sensie światopoglądowym jak i estetycznym. Po drugie - fakt, że ten tekst jest niebywale aluzyjny, że uruchamia skojarzenia z bardzo szerokim obszarem kulturowym - jest żartem, kpina, pastiszem, szyderstwem, a jednocześnie zauroczeniem, fascynacją procesem historycznym, ukazuje funkcjonowanie w historii jednostki i całych społeczeństw. Czytając „Ubu króla”, zwłaszcza na scenie, można sobie przypomnieć nie



tylko lekcje historii ze szkół, pomyśleć o Rewolucji Francuskiej, Październikowej, Goździków w Portugalii, ale także o tym co się działo u nas, o zniknięciu komunizmu z mapy Europy. Jakoś tak się udało sztubackiemu Alfredowi Jarry’emu objąć wszystko, co o historii wiedzieliśmy sto lat temu, kiedy ten tekst powstawał, i to co wiemy o niej dzisiaj. Po trzecie teatralność. Ten tekst pozwala na uruchomienie absolutnie wszystkich dostępnych i - podejrzewam - w tej chwili nieprzewidywalnych konwencji. To może być teatr dell’arte, komedia, farsa, musical czy wodewil, ale też dramat, tragedia antyczna.

- Którą z tych konwencji przyjąłeś dla przedstawienia gorzowskiego?

- Szkoda, że nie sposób wykorzystać ich wszystkich, ale przynajmniej choć się odwołać do tych, które są najbliższe memu sercu. Będzie dużo dell’arte, ruchu, improwizacji, sporo kabaretu, black-outu, trochę z ducha „Zielonej gęsi”, trochę z „Wypraw krzyżowych” Teatru Osobnego Białoszewskiego. Fascynuje mnie w tym tekście bardzo nieodpowiedzialny sposób interpretowania rzeczywistości. W takim - chciałoby się powiedzieć - uczniowskim żarcie jest bardzo blisko do niebywale poważnej refleksji o bólu i radości istnienia. Ten tekst uruchamia szeroki zakres możliwości intelektualnych i artystycznych.

- Miło się słucha tego co mówisz, ale czy zespół gorzowskiego teatru zdoła ucieleśnić te wszystkie idee?

- Premiera gorzowska będzie moją 101 pracą reżyserską. W żadnym teatrze, w którym pracowałem, nie zmuszałem aktorów do niesienia na barkach moich pomysłów. Co nie znaczy, że nie żeruję na ich talentach, inwencji, intuicji, wrażliwości, wdzięku i umiejętnościach warsztatowych. W tym przypadku jest podobnie. Jasne, że zespół teatru gorzowskiego nie jest zespołem Starego Teatru z Krakowa,



ale nie w tym rzecz. Tutejsi aktorzy podobnie jak tamci, krakowscy, albo mają ochotę wyartykułowania z siebie wszystkich swoich możliwości, albo nie. Albo im się to umożliwia, albo się nie umie stworzyć ku temu warunków. W wypadku, gdy się to umożliwi, efekty mogą być zaskakujące i konkurencyjne. Trudno jeszcze dziś przewidzieć efekt końcowy, ale jak na razie z postawy gorzowskich aktorów jestem zadowolony. Widać, że oni chcą wsiąść do tego pociągu i mają nadzieję, że podróż nie będzie nużąca i że stacją końcową przywita ich słoneczną pogodą.

- Moje pytanie było nie bez powodu, bo przed godziną, w korytarzu teatru twoja ulubiona - czemu się nie dziwię - scenografka Ewa Krechowicz, tłumacząc coś w przełocie krawcowej, powiedziała: „Bo, widzi pani, Rysiek nie zna praw fizyki”. Dotyczyło to, rzecz jasna, wymagań, które stawiasz jej i aktorom na granicy możliwości technicznych.

- To, oczywiście, żart, choć może niezupełnie. Teatr, korzystając z praw historii, psychologii, biologii, a i również fizyki, potrafi, ku pożytkowi sztuki, dość często spod nich się wyzwać.

- Tak jak cyrkowcy, którzy nierzadko zaprzeczają prawom ciążenia?

Ewa:- Jeszcze łatwiej można to pokazać w kinie. W teatrze trudniej zrymować koncepcję inscenizacyjną reżysera z plastyczną wizją scenografa, ale za to gdy się uda, może się zdarzyć na scenie coś niepowtarzalnego.

- A jaki rym obowiązuje w waszym związku: żeński czy męski?

Ewa:- Praca z Ryszardem jest dla mnie fascynująca. On mnie, malarke, do tego namówił. W atmosferze przedpremierowej bywa dużo zamieszania, czasami nawet sporów, ale im bliżej próby generalnej, wszystko się powoli prostu-

je i jeszcze tak nie było, odpukać, żebyśmy z naszej wspólnej pracy nie mieli satysfakcji.

- Snując opowieść o walorach dramaturgiczno-historiozoficznych tekstu „Ubu króla” nie zdradziłeś, jaką myśl przewodnią opatrujesz jego gorzowską realizację.

- „Rzecz dzieje się w Polsce, czyli nigdzie” - taki jest podtytuł sztuki. Opowiada ona w warstwie anegdotycznej najbrutalniej i najbanalniej o Polsce, która nie miała państwowości w okresie, kiedy byliśmy pod zaborami. Chcę całym sobą, jako obywatel dzisiejszego państwa, jako - mówię to z całą odpowiedzialnością - patriota, jako człowiek rozmiłowany w literaturze narodowej, w historii, w Krakowie, Warszawie, w Wiśle i w plaży bałtyckiej, choć postawić pytanie: czy czasami znów nam nie grozi utrata państwowości?

- To ciekawe, ale rozważania na ten temat będą chyba ciekawsze po obejrzeniu przedstawienia. A na razie porozmawiajmy jeszcze chwilę o Ewie. Jaki jest twój rodowód scenograficzny?

- Ukończyłam sopocką Akademię Sztuk Pięknych w pracowni plakatu. Dłuższy czas uprawiałam malarstwo i sztukę użytkową. Dzięki osobistemu związkowi z Rykiem zainteresowałam się scenografią. Wspólnie pracowaliśmy nad „Białym małżeństwem” i „Balladyną” a ostatnio skończyliśmy pracę nad „Zieloną gęsą” w Koszalinie. W ubiegłym sezonie w Gorzowie we współpracy scenograficznej z Wiesławem Strebejką przygotowałam kostiumy do „Tanga” Mrożka.

- W którym z elementów oprawy scenograficznej czujesz się lepiej, właśnie w kostiumie czy w organizacji przestrzeni?

- Zdecydowanie w kostiumie. Bliższy jest malarstwu, które jeszcze z upodobaniem uprawiam. Niemniej dużą satysfakcję sprawia mi udana plastyka przestrzeni, ponieważ ciągle jeszcze się jej uczę. Uwielbiam pracownie teatralne. Pracują tam wspaniali ludzie.

- Stale muszą robić coś z niczego. Dawniej teatr miał pieniądze, ale trudno było za nie coś kupić. Dziś w sklepach jest wszystko, ale teatr nie ma pieniędzy.

Ewa - To też jest fascynujące. Myślę, że w tym jest poezja teatru. Uwielbiam przerabiać stare kostiumy, jest w nich dusza. Łatwość budowania z rzeczy nowych wcale nie jest taka twórcza. Weźmy polską szkołę plakatu. Powstała wtedy, gdy nasza poligrafia była w powojakach. A mieliśmy Tomaszewskiego, Starowiejskiego i najwyższe na tym polu sukcesy. Z ducha tej szkoły był także Wiesław Strebejko.

Rysiek:- Tak. Jego odejście jest dla teatru ogromną stratą. Realizację „Króla Ubu” w Gorzowie właśnie pamięci Wiesława Strebejki chcemy poświęcić. Jeszcze parę miesięcy temu myśleliśmy o wspólnej z nim realizacji. Cieszył się tą możliwością. Bardzo nam żal, że śmierć przekreśliła te plany.

BIALI I CZARNI POD FILARAMI

W Jazz Clubie „Pod Filarami” kończą się zmagania z remontem, na okres którego powołano zespół budowlanców pod tytułem „Filary Jazz Group Remont” w składzie: **Bogusław Dziekański** (pierwsze skrzypce), **Wojciech Karnat** (drugie skrzypce) oraz **Kazimierz Furman** (instrumenty dęte dmuchane). Ten ostatni został mianowany rzecznikiem prasowym klubu. Wszystko to na wzór spółki zoo i na najbliższy z możliwych terminów, co do którego nie jesteśmy zgodni, jeśli chodzi o konkretną godzinę. Zaplanowano zwołanie prowizorycznej konferencji praso-radio-telewizyjnej, na której to plany mniej i bardziej tajne zostaną podane do publicznej wiadomości.

Zatem: 12 października zagra w klubie **Krzysztof Ścierański-Ścierański**, brat jego **Paweł** oraz

Janek Pluta. Wszyscy oni nie ośmielią się nawet ominąć klubu, jeżeli znajdą się gdzieś w pobliżu (Berliny, Paryża, Ameryki). No i zagrają. Artyści nie do zdarcia i nie do starcia!

Paul Wertico (ten od **Pata Matheny'ego**) zagra - albo nie zagra - już 16 października. Muzyka reklamować nie trzeba, wszak Pat wydaje dostateczną rekomendację.

Wreszcie ten najbardziej utajniony koncert, który wreszcie odtajniony zostaje. Ma to na nazwisko „**U-Rodziny**”. Do tortu zaproszeni zostali wcale-a-wcale po świecie sobie pogrywający. Dwóch białych z Galicji, których nazwiska objęte są ścisłą tajemnicą, nie mówiąc o trzech czarnych muzykach z Chicago, z których jeden jest bluesmenem pierwszej ligi. Warto będzie przyrzyć się tej piątce i zasłuchać się w jej graniu, a grają na piątkę.

Nie omieszkam dodać, na co wszyscy zgodnie wyrażamy pozwolenie, że naczynia będą raczej napelniane nie tylko szampanem, a bufet ma być zaopatrzone jak w piosence Maryli Rodowicz. A może i bardziej.

Kazimierz Furman
Rzecznik prasowy
Jazz Clubu „Pod Filarami”

Gorzowskie Dni Muzyki

Organizatorami Dni są Wydział Kultury Urzędu Miejskiego oraz Gorzowskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego.

1.X. - Koncert Gorzowskiej Orkiestry „Odeon” w Miejskim Centrum Kultury „Chemik”, ul. Drzymały 26, godz. 18.00. Dyryguje **Szczepan Kaszyński**, soliści: **Marina Rusak** - fortepian, **Sylwester Ochmański** - flet i **Edward Patykiewicz** - saxhorn. W programie utwory Chopina, Vivaldiego, Mozarta, Telemanna.

2.X. - koncert zespołu kameralnego Filharmonii Zielonogórskiej im. T. Bairda w sali Gorzowskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego przy ul. Teatralnej 8 o godz. 18.00. Wystąpią: **Irina Zapolska** - skrzypce, **Robert Wolf** - wiolonczela, **Piotr Lubow** - flet i **Ryszard Zimnicki** - fortepian. W programie muzyka Telemanna, Haydna, Haendla, Czajkowskiego, Saint-Saënsa, Takiszewskiego, Lutosławskiego.

3.X. - koncert Gorzowskiego Kwintetu Dętego w sali Gorzowskiego Towarzystwa Muzycz-

nego przy ul. Teatralnej 8 o godz. 18.00. Kierownikiem muzycznym kwintetu jest **Włodzisław Kozłowski**, grają także: **Ryszard Brzozowski**, **Edward Patykiewicz**, **Janusz Pawko** i **Janusz Wojciechowski**.

6.X. - W kościele katedralnym w Gorzowie o godz. 19.30 wystąpi **Poznański Chór Chłopców „Polskie słowiki”** pod dyr. **Wojciecha A. Kroloppa**. W programie muzyka Wacława z Szamotuł, Zielińskiego, Bacha, Donizettiego, Scarlattiego, Moniuszki, Pendereckiego.

7.X. - Sala Miejskiego Centrum Kultury „Chemik” godz. 18.00. **Koncert big bandu „Gorzów”** pod dyktando **Szczepana Kaszyńskiego**. Soliści: **Anna Pakuła** i **Agnieszka Popławska**. W programie muzyka rozrywkowa, amerykańska, standardy jazzowe.

Informacji o koncertach udziela biuro GTM, ul. Teatralna 8. tel. 282-34. Bilety do nabycia w biurze GTM codziennie w godz. 8.00 - 15.00 lub na godzinę przed koncertami.

MAJ w październiku

W pierwszym tygodniu października rusza Mała Akademia Jazzu. Jest to już dwuletni rok i jednocześnie piąta dwuletnia tura nauczania muzyki poprzez jazz. Mała

Akademia prowadzona jest w 15 punktach w Gorzowie, a także w Nowinach Wielkich, w Kostrzynie i w Słubicach. Korzysta z tych zajęć ok. 2 tysięcy uczniów. Jako pierwszy zajęcia z rytmu poprowadzi **Marek Kazana**. W listopadzie na swoje spotkania w MAJ-u przyjedzie **Artur Dutkiewicz**. Organizatorem i dyrektorem Małej Akademii Jazzu jest **Bogusław Dziekański** - szef klubu „Pod Filarami”.



Potrafia grać bez nagłośnienia

Jest ich pięciu. **Edward Patykiewicz** gra na barytonie, **Janusz Wojciechowski** na tenorze, **Ryszard Brzozowski** na tubie, **Janusz Pawko** na trąbce i **Włodzimierz Kozłowski** również na trąbce. Wszyscy są zawodowymi muzykami. Na wzór bardzo cenionego kwintetu dętego z pałacu w Rydzynie postanowili utworzyć podobny kwintet. Mają w programie muzykę klasyczną, ale chętnie grają także nowsze rytmy. Ich muzyka grana np. na ślubach lub pogrzebach brzmi niezwykle uroczysto i

podniosło, ale zdarzało się nieraz, że po biesiadzie przy ich muzyce słuchacze rozpoczynali tańce. Są więc zespołem uniwersalnym, mogą dostosować repertuar do każdej sytuacji. We wrześniu grali dla generalicji, która zjechała na 50-lecie brygady saperów. Występowali również na imprezach towarzyszących mistrzostwom Polski w powożeniu. Byli zapraszani na uroczystości kościelne.

Ich duże instrumenty wcale nie są głośne. Oni naprawdę potrafią grać cicho! Mają ładne ubrania koncertowe. Ich złote instrumenty wspaniale kontrastują z czerwieńią marynarek.

Kontakt z zespołem za pośrednictwem **Państwowej Szkoły Muzycznej nr 1 w Gorzowie, nr tel. 275-37**. Zaproszenia należy kierować do p. Włodzimierza Kozłowskiego.

Muzyka w ogródku

Położona w centrum Gorzowa, u zbiegu ulic Chrobrego i Jagielly kawiarnia „Letnia” w ciągu lata była chętnie uczęszczana przez klientów. Tylko tu można było w każdy piątek posłuchać żywej muzyki. Występowała kapela „U Zbycha” kierowana przez **Zbigniewa Raminiaka**. Właścicielka - pani **Aniela Widera** zapraszała także aktorów, którzy tu zaprezentowali dwa przedstawienia muzyczne. **Bożena Pomykała-Bień, Wojciech Deneka i Marek Pudełko** śpiewali piosenki lwowskie oraz piosenki warszawskie. W obu spektaklach aktorom



towarzyszyła kapela „U Zbycha”.

- Kiedy po raz pierwszy wyjechałam na zachód - wspomina pani **Aniela Widera** - byłam zaskoczona, że ulice wielkich miast żyją sztuką. Tam przecież na każdym niemal kroku można posłuchać muzyki, zobaczyć żartobliwe scenki w wykonaniu aktorów, czy pokazy zręcznościowe. W kawiarniach, co wieczór coś się dzieje. Postanowiłam więc zapraszać do mojej kawiarni muzyków, a oni sprowadzili aktorów. Bardzo się ucieszyłam, że chcieli tu wystąpić. Myślę, że powinni częściej schodzić z teatralnej sceny, by nieść rozrywkę. Klienci od razu zaakceptowali propozycję i w dniach koncertów wszystkie miejsca były zajęte, nawet stojące.

Moja kawiarnia jest za mała, żeby urządzać koncerty wewnętrzne. Będę jednak proponować w piątki muzykę w ogródku tak długo, jak tylko pogoda na to pozwoli.

Sala koncertowa wraca

Od niepamiętnych czasów mówi się w Gorzowie o konieczności wybudowania sali koncertowej. Życie muzyczne jest u nas nadzwyczaj mizerne przede wszystkim z powodu braku odpowiedniej sali. Również uczniowie nie mają gdzie prezentować swoich muzycznych umiejętności. Było już kilka propozycji lokalizacji takiej sali, ale żadna nie doczekała się realizacji. Ostatnia zakładała, że sala powstanie przy ulicy Warszawskiej na przeciw kina „Kopernik”. Niedawno jednak teren ten miasto sprzedało bankowi, który na pewno nie będzie budował sali na koncerty.

Dyrektor PSM nr 1 - **Szczepan Kaszyński** uważa, że czas najwyższy przestać czekać i samodzielnie podjąć trud budowania sali. Tuż za szkołą muzyczną jest ogródek, w który salę można by znakomicie wkomponować. Zaproponowano sześć zespołów architektów do kon-

kursu na projekt sali koncertowej. Pieniądze na budowę dyrektor na zamiar pozyskać od władz odpowiedzialnych za kulturę a także z cegiełek, które będą rozprowadzane wśród mieszkańców Gorzowa. Może doczekamy się wreszcie prawdziwej sali koncertowej.

Jest miejski chór

Po wakacyjnej przerwie rozpoczął zajęcia chór miejski pracujący pod auspicjami Wojewódzkiego Domu Kultury. Próby odbywają się w auli Liceum Ogólnokształcącego przy rondzie. Chór prowadzi **Jadwiga Kos**. Chór pracuje od lutego a już w czerwcu po raz pierwszy wystąpił przed publicznością. Zainteresowani wspólnym śpiewaniem będą mile przyjęci, a szczególnie mężczyźni. Ciągłe męskie głosy są zbyt słabe.

Na gorzowskim Parnasie

Niewielu ma Gorzów pisarzy, a tych, których ma, ani specjalnie nie honoruje, ani nie nagradza, ani nie wspomaga stypendiami twórczymi. Krótco przed wakacjami środowisko obiegła sensacyjna wiadomość, że gros ich, z poetą Furmanem na czele, postanowiło u szczytu Miejskiej Władzy przeprowadzić sztafetowy strajk głodowy. Nie wiem, co im obiecał prezydent, bo strajku nie było, a Kazik dziwnie sporządził, został rzecznikiem prasowym klubu „Pod Filarami”, bierze udział w akcjach charytatywnych, kwestuje na rzecz remontu teatru i społecznie redaguje „Lamus”.

Acha, bo w „Lamusię” powstało pismo artystyczno-literackie (Tadeusz Zaborowski - naczelny), którego drugi numer, wbrew tym, którzy krakali, że na pierwszym się skończy, ukaże się na dniach w sprzedaży. Nie wiem, na ile polepszył się status materialny Szyfera, Niedźwieckiego i Słomki, ale Jan Gross własnym nakładem wydał kolejną książkę ze swoimi fraszkami („Ero-tyki”) i to grubą, więc za grube pieniądze. Teraz ją sprzedaje gdzie może, organizuje akcje promocyjne i spotkania autorskie. Tych spotkań w październiku, nie tylko z Grossem, będzie kilka, zaczynając już od 3.X. o godz. 17.00 w „Lamusię” ze słynną pisarką, autorką tekstów piosenek ulubionych przez średnie pokolenie Polaków piosenek - Agnieszką Osiecką. Autorka karierę swoją rozpoczęła w latach 50-tych w Studenckim Teatrze Satyryków (STS) w Warszawie.

Trochę ruchu na gorzowskim Parnasie wprowadzili młodzi, zwłaszcza grupa poetów z Drezdenka skupiona wokół księdza-poety Jerzego Hajdugi, wśród nich Tomek Walczak, laureat I nagrody w niedawno rozstrzygniętym konkursie literackim im. Zdzisława Morawskiego. 29 października miją już druga rocznica jak nie ma Zdzisława wśród nas, a pustki po nim w pejzażu miasta nikim i niczym nie zapełnisz. Zastanawiające, jak mało piszących z Gorzowa wzięło udział w konkursie Jego imienia. Wśród ponad 50 kopert tylko trzy były z Gorzowa i drugie tyle z województwa. Miejmy nadzieję, że ta sytuacja się zmieni, bo pod skrzydłami Sławomira Jacha zaczęły się wykluwać młode talenty. Grupa poetów-licealistów wydała niedawno swój drugi (po „Nie bez poranków”) tomik pt. „I znów będziemy

poetami”, a w nagrodę za aktywność Słomka drukuje ich, aż w nadmiarze, w czwartym numerze „Promu”, który ukaże się jeszcze w tym miesiącu. Grupa piskłat Jacha i Kuczyńskiej po prostu - o wdzięcznej nazwie „Dzi” - tworzy Klub Ludzi Artystycznie Niewyżytych, której prezesową jest Dominika Cieśla, córka rodziców zasłużonych na gorzowskim Parnasiku. Wyдали ci Niewyżyci Ludzie techniką ręczno-nożno-kserograficzną swój kolejny tomik pt. „Droga ppoż ewakuacyjna” i tą drogą myślą cichcem wyjść na pole by osiedlać Pegaza.

I dobrze. Może wreszcie założymy w Gorzowie oddział jakiegokolwiek organizacji pisarskiej. „O, przepraszam - krzyczy Słomka. - Już założyliśmy!”. Nieformalnie przed dwoma laty a formalnie dopiero co. Bowiem polska frakcja polskoniemieckiego stowarzyszenia pisarzy uzyskała wreszcie status prawny i ukonstytuowała swój stały zarząd. Prezysuje, oczywiście, Broniek Słomka, Janusz Koniusz i niżej podpisany zostaliśmy wice-, dr Tadeusz Zaborowski sekretarzem, zaś skarbnikiem, także dr Krystyna Kamińska, promotorka „Fantasmagorii” Wojciecha Strugały. Wiersze Strugały jako pierwsze mają się ukazać za pieniądze „z województwa” w dwujęzycznej serii tomików poetyckich. Tymczasem Niemcy, za swoje pieniądze, wydali piękny, też dwujęzyczny tomik wierszy Papuszy („Papuscha”) tłum. Kartin Wolff, w ceniejonej serii liryków świata „Poet's Corner”. Powołano również redakcję polskiej części „Promu” zblizoną parytetem do zarządu stowarzyszenia, z tym, że sekretarzem redakcji został prof. Bogdan Kunicki, a do kolegium redakcyjnego, poza członkami zarządu, dopisano Kazimierza Furmana, Witolda Niedźwieckiego i Wojciecha Izaaka Strugały.

Poza tym nic na gorzowskim Parnasie się nie dzieje, choć plotka głosi, że Kazik Furman, na 20-lecie swojej pracy twórczej (w październiku!) szykuje „Pod Filarami” bankiet, jakiego „gorzówkę” nie widział. Biedny Słomka ze swoim 35-leciem (w grudniu!) chyba po Furmanie nie będzie śmiać się wychylić.

Ireneusz K. Szmidt



Tomasz Walczak

- I nagroda w Konkursie Literackim
im. Zdzisława Morawskiego

Opowieść o młodym doświadczeniu

I z niebieskich żył czerwona krew płynie. Zdziwił się bardzo, gdy zrosił trawę kolorem miłości.
Błękitne oczy gasły każdą kroplą czasu. Leżał łaką przykryty.
W dali plakały drzewa. Aksamit nieba umiały czarne kwiaty słabej woli.
Odhodził cicho jak doświadczony słoń, który wie, że krzyk to tylko morze słów. Powoli głuchł
na wszystko. Krew mieszała się z solą oczu.
Obudziła go przerażona czapla. Zapragnął wrócić, gdy na powrót już nie pora. Zapragnął
oddalić przejście tunelem przestraszonych oczu.
Wrócił! Jest tu, tylko go nie dostrzegasz....

Wyróżnienia za wiersz o Gorzowie

Zbigniew Kieszek - Wrocław

List do przyjaciela

*Napisz mi jak wygląda
Nasz Gorzów nad Wartą
Czy nad oknami gnieźdzą się
jeszcze jaskółki
A w Ryńku żyje stary krawiec
Czy dumnie wznosi
się
Nad miastem Fara
a autobusy
Jeżdżą jak kiedyś?
U mnie nad Odrą
Mostem
Grunwaldzkim prze-
szła jesień
I żadna z ulic nie
prowadzi
Do domu Rodziców
Przyslij mi okruszek
Wiatru znad Warty
i grudkę
Gorzowskiej ziemi*

Beata Hanna Langenaken

Gorzów

Przymarzam głodną skórą do myśli o
podróży
jestem tak samo spragniona jak głodna
oglądam mój bilet z wszystkich możliwych
stron
liczę dni i godziny Nie śpię w pociągu
by nad ranem
trafić w zimowe
okno świata
gdzie szarzą
znajomych słów
swojskość
.....cieplem
wypełnia gardło
Szarzy grudniowi
ludzie wznoszą
miasto
ponad wszystko
bliskie
w delikatnej
powłoce
złudzenia
Na krótko
XII.95



Polecamy lekturę

W serii „Salamandra” wydana jest współczesna literatura światowa. Książki te cieszą się dużym zainteresowaniem czytelników.

Julian Barnes - „Pod słońce”

Pilot myśliwca lecący wysoko nad kanałem La Manche patrzy na wschód słońca. Pikuje 10 tysięcy stóp, po czym ku swemu zdumieniu ponownie widzi jak słońce wynurza się zza horyzontu. To niecodzinne doświadczenie inspiruje opowieść o życiu. „Pod słońce”, powieść ambitna i przesycona refleksją filozoficzną. Jest dowcipna, ciepła i przepięknie napisana.

William Wharton „Wieści”

W starym młynie na głębokiej francuskiej prowincji Will Cally i jego żona Loretta przygotowują się do 50 rocznicy ślubu oraz świąt Bożego Narodzenia, które spędzą razem z czworgiem swoich dzieci. Will próbuje wyczarować za pomocą gałązek ostrokrzewu i ozdób choinkowych magiczny nastrój świąt, jaki pamięta z dzieciństwa. Wspaniała książka. Wharton jest wielkim pisarzem, który potrafi nadać godność wszystkim, o czym pisze.

William Wharton „Werniki”

Scumbler jest wolny jak ptak. Spędza całe dnie jeżdżąc motocyklem po Paryżu. Zatrzymuje się tu i ówdzie, by malować obrazy, a po zapadnięciu zmroku wraca do swojego „gniazda”, do żony i dzieci. Odnosi sukces zawodowy, to z pewnością najlepszy okres jego życia. Powinien być zadowolony. Nie pozwalają mu jednak na to pierwsze oznaki starości, zbliżającej się śmierci, uczucie, że powoli usuwa się w pustkę. Kolejne znakomite stu-

dium autorstwa jednego z najpopularniejszych obecnie pisarzy w Polsce. Powieść Williama Whartona cechuje jedyny w swoim rodzaju język, świeży i szybki, wprost wylewa się ze stron.

John Fowles „Kochanica Francuza”

XIX-wieczna Anglia. Namiętna, niezależna kobieta i zamożny arystokrata, który porzuca narzeczoną. Banalna z pozoru historia wypełniona nieoczekiwanymi zwrotami akcji jest jednocześnie finezyjną zabawą literacką, pełną aluzji i podtekstów. Cudowna powieść, głęboko przemyślana, z detalami opowiedziana historia buntu przeciwko społecznym konwenansom przybierającym postać tyranii. Każdy, kto lubi powieści wiktoriańskie, będzie zafascynowany tą opowieścią, która jest pewną formą love story napisaną w stylu Thackeraya.

Seria „Miłość w poezji, poezja w miłości” obejmuje wiersze następujących poetów: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska - „Zakochana kobieta”, Edward Stachura - „Miłość jest wszystkim”, Juliusz Słowacki „Ukochanie moje”, Kazimiera Iłkowińczówna - „Kartki miłosne”, Halina Poświatowska - „Miłość to ty”. Ładna szata graficzna, niewielki format i bliskie sercu wiersze powodują, że jest to seria chętnie kupowana.

Bardzo popularne są poradniki lansujące pozytywne myślenie, np. „Potęga optymizmu”, „Jak sprzedać wszystko wszystkim” - poradnik menadżera, „Myśl i bogactwo” - poradnik człowieka interesu, „Sztuka negocjacji jako metoda osiągnięcia celu”.

Te książki oraz jeszcze wiele interesujących tytułów poleca

Księgarnia im. Włodzimierza Korsaka, ul. Hawelańska 9/10, tel. 265-39



Spotkania autorskie

Na przełomie września i października na kilka spotkań przyjedzie **Agnieszka Osiecka**. 30 września będzie w Sulęcinie, 1. X. spotka się z czytelnikami i słuchaczami swoich piosenek w Witnicy, 3. X. przyjedzie do Gorzowa, gdzie można będzie z nią rozmawiać na żywo w klubie „Lamus” (godz. 17.00) i za pośrednictwem radia „Gorzów” od godz. 22.00.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna planuje na październik i pierwsze dni listopada kilka spotkań z autorami książek, aczkolwiek dokładne terminy nie są jeszcze ustalone. Dyr. Sławomir Jach chciałby organizować je w piątki, ale szczegóły będą podawane w prasie codziennej, w rozgłoszeniach radiowych oraz w telewizji. Prosimy zainteresowanych o śledzenie tych informacji. Można również dowiadywać się pod nr tel. 286-08 w godz. od 10.00 do 19.00. (informacja biblioteczna)

8 października odbędzie się spotkanie z **Michałem Jagiełło** autorem książki „Obsejsa i inne góry”. Jest to zbiór opowiadań wiceministra kultury, pasjonata górskich wypraw. Autor przyjedzie do Gorzowa na otwarcie roku kulturalnego. Ponieważ obecnie kontakt z gościem jest utrudniony, nie możemy podać dokładnej godziny i miejsca spotkania.

Gościem biblioteki będzie **dr Juliusz Tyssza z Poznania**, teatrolog, autor książki „Spektakle nowojorskie”. Spotkanie będzie połączone z prezentacją sztuki teatralnej Stanów Zjednoczonych, a szczególnie Nowego Jorku.

W drukującym się już czwartym numerze polsko-niemieckiego pisma artystyczno-literackiego „Prom” opublikowane zostaną wiersze młodych poetów, którzy zadebiutowali w

tomikach poetyckich wydanych przy współudziale WiMBP. Po ukazaniu się numeru planowane jest spotkanie z autorami publikowanych wierszy.

Niebawem ukaże się kolejna książka poetycka ks. **Jerzego Hajdugi**, jej tytuł „Przemilczenia”. Gdy już będzie gotowa i gdy książkę Jerzy będzie mógł przyjechać. Biblioteka zorganizuje spotkanie.

W planie jest również spotkanie z **Janem Grosse**m promujące jego najnowszą książkę pt. „Ero-tyki”.

Dokładne terminy - w prasie, radiu i telewizji.



Przy tak nakrytym stole zasiądzie **AGNIESZKA OSIECKA** z przyjaciółmi, na cześć której **MARIA LEMIE-SZEWSKA-BOROWIAK** wydaje obiad w swojej Restauracji - Night - Clubie - „U MARI” (ul. Walczaka 16e, tel./fax 256 79, czynna codziennie w godz. 12.00-7.00, działalność rozrywkowa od godz. 21.00 do godz. 6.00).

Po obiedzie **DRINK BAR** w „Złotej Jamie”, **BILARD** lub **SALON GIER TOWARZYSKICH**.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia Główna - ul. Sikorskiego 107, tel. 284-12, czynna codziennie od 10.00 do 19.00, w soboty od 10.00 do 15.00.

Centrala - ul. Kombatantów 2, tel. 321-424, czynna jak wyżej

Filia Zbiorów Naukowych - ul. Łokietka 37, tel. 253-45, czynna jak wyżej

Dział Zbiorów Audiowizualnych - ul. Wyszyńskiego 11/13 czynna pn. wt. pt - od 12.00 do 18.00, śr. czw. sob. (robocza) - 10.00 - 15.00

Filia Książki Mówionej - ul. Kosynierów Gdyńskich 81, tel. 245-35

F I L I E

Filia nr 2 - ul. Mieszka I 50, tel. 229-17, czynna w pn. wt. czw. i pt. - od 13.00 do 19.00, w środy - 10.00 - 15.00.

Filia nr 3 - Wełniany Rynek 2, tel. 244-84 czynna pn. wt. czw. pt. od 12.00 do 18.00, śr. - 10.00 - 15.00.

Filia nr 4 - ul. Słoneczna 63, tel. 269-84, czynna pn. wt. czw. pt. - od 13.00 do 19.00, śr. - 10.00 - 15.00

Filia nr 5 - ul. Śląska 7, tel. 262-66, czynna pt. wt. czw. pt. od 11.00 do 17.00, śr. - 10.00 - 15.00

Filia nr 6 - ul. Śląska 78, tel. 283-18 czynna pt. wt. czw. pt. od 13.00 do 19.00, śr. 10.00 - 15.00

Filia nr 7 - ul. Krasińskiego 10 czynna pn. wt. czw. pt. od 11.00 do 17.00, śr. - od 10.00 do 15.00

Filia nr 8 - ul. Matejki 38 czynna pn. wt. czw. pt. - od 13.00 do 19.00, śr. - 10.00 - 15.00

Filia nr 9 - ul. Armii Polskiej 31 czynna pn. wt. czw. pt. - od 12.00 do 18.00, śr. - 10.00 - 15.00

Filia nr 10 - Pomorska 34, tel. 324-237 czynna pn. wt. czw. pt. - od 12.00 do 18.00, śr. - 10.00 - 15.00

Filia nr 11 - ul. Fredry 1c/1 czynna pn. wt. czw. pt. od 11.00 do 17.00, śr. - 10.00 - 15.00

Filia nr 11 - ul. Osadnicza 25 (Zieleniec) pn. wt. pt. - od 14.00 do 18.00, śr. czw. - od 9.00 do 13.00

Filia nr 14 - ul. Wróblewskiego 35, tel. 321-247, czynna pn. wt. czw. pt. od 13.00 do 19.00, śr. - 10.00 - 15.00

Filia nr 17 - ul. Małyszńska 35, czynna wt. czw. od 15.00 do 20.00, śr. od 13.00 do 18.00, pt. od 15.00 do 19.00

Informacja biblioteczna - tel. 286-08

Robert Szecówka - ROBS

Wybitny satyryk polski, ponad 70 wystaw rysunków w różnych miastach Europy. Prace w zbiorach Muzeum Karykatury. Od ośmiu lat mieszka w Hamburgu. Publikowane w "Arsenale" rysunki są jego prezentem dla Gorzowa.

Dziękujemy Panie Robertcie!



Agencja Grafiki Komputerowej Ireneusz Faliński

69-210 LUBNIEWICE

Lubniewice os. Suszyce 12/10/3

skład komputerowy: książek, gazet, folderów, ulotek, wizytówek. Wydruki na drukarce laserowej (1270 dpi, 128 lpi - patrz "Arsenal"), fotonaświetlarnie. Tel. grzecznościowy - (55) 71 66

Biblioteka na Piaskach?

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piaski” zwróciła się do dyrekcji Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej o uruchomienie filii w tej dzielnicy. Obecnie nie ma tu żadnego punktu wypożyczania książek. Biblioteka jest gotowa, ma zgromadzony księgozbiór; stale uzupełnia ofertę nowościami. Spodziewa się jednak od Spółdzielni stworzenia odpowiednich warunków do uruchomienia filii: wskazania stosownego miejsca i ustalenia czynszu na „ludzkim” poziomie. Dyr. Sławomir Jach ma nadzieję, że gdy obie strony są zainteresowane, to cel zostanie osiągnięty. Tak więc można mieć nadzieję, że niebawem czytelnicy z Osiedla Piaski będą mieli bliżej do książki.

Biblioteka naukowa pęka w szwach

Filia Zbiorów Naukowych znajdująca się przy ul. Łokietka 37 nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb czytelników. Szczególnie w październiku, na początku roku akademickiego, rośnie liczba czytelników i wypożyczanych książek. Ale każda wizyta w tej bibliotece łączy się ze stresami. Nie ma tu miejsca dla wszystkich chętnych, dostęp do książki jest trudny. Po prostu lokal jest za mały. Dyr. Sławomir Jach myśli o przeniesieniu tych zbiorów na inne miejsce, ale wiąże się to z pozyskaniem nowego obiektu. Istnieje szansa na znalezienie stosownego miejsca w centrum miasta, w pobliżu dwóch głównych bibliotecznych budynków, ale ponieważ ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, nie możemy wskazać adresu. Problem jednak stawiamy, bo zainteresowanie książką naukową systematycznie rośnie, a mury nie dadzą się rozciągać.

Ośrodek Badań Regionalnych

Jako oddzielny dział Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej powstanie niebawem Ośrodek Badań Regionalnych. Zadaniem Ośrodka będzie gromadzenie, opracowywanie i upowszechnianie badań naukowych poświęconych regionowi. Obecnie przepływ informacji na ten temat w zasadzie nie istnieje. W Ośrodku mogą być prowadzone lekcje poświęcone regionalizmowi, Ośrodek mógłby współpracować z otwieraną Wyższą Szkołą Zawodową i innymi gorzowskimi placówkami naukowymi. Osobnym zadaniem Ośrodka byłoby publikowanie wyników badań i pełnej bibliografii prac na tematy regionalne. Trudno dokładnie wskazać termin utworzenia Ośrodka. Wiąże się on z wyprowadzeniem zbiorów naukowych na inne miejsce. Ośrodek przejąby bowiem pomieszczenie przy ul. Łokietka 37.

Magazyny

Trwa malowanie i urządzenie pierwszego dużego magazynu WiMBP. 300 m kw. w przestronnych, suchych piwnicach pozwoli na znaczne zwolnienie miejsc na nowe książki we wszystkich bibliotekach. W magazynie znajdą się zbędne dublety, całości zdekompletowane oraz książki, których przez 7 lat nikt nie wypożyzył. Takich książek się nie niszczy, bo mogą się jeszcze kiedyś komuś przydać, ale odstawia na dalsze miejsce. Jeśli któraś książka z tego magazynu będzie potrzebna, czytelnik otrzyma ją następnego dnia po zgłoszeniu. Magazyn znajduje się przy ul. Słonecznej.

MAX PRINT

ul. Kostrzyńska 1 („Agroma”)

tel. centr. 20 30 51 (-56)

FIRMA POLIGRAFICZNA

Stanisława Grześkowiaka

Muzeum - budynek główny

przy ul. Warszawskiej 35. Na parterze wystawa wnętrz, w tym trzy wnętrza biedermeier, gabinet zegarów, sala portretów mieszczańskich, wyroby rzemiosła artystycznego, na piętrze - konwisarstwo i rzemiosło artystyczne.



Spichlerz -

Wystawy stałe: Warta - Świadek dziejów, Malarstwo Jana Korcza, Galeria tkaniny unikatowej, Wystawa malarstwa Krąg „Arsenału”. Na parterze wystawa i sprzedaż prac plastyków gorzowskich. Wystawa czasowa - Medalierstwo polskie

Godziny otwarcia obu placówek: wt. śr. czw. pt. od 10.00 do 16.00, niedziela - od 11.00 do 17.00, w pon. i w sob. nieczynne.

Medalierstwo jest sztuką

23 września w gorzowskim muzeum odbyła się VII Ogólnopolska Sesja Medalierska. Powiązana ona była z otwarciem wystawy medali i plaket wybitnych artystów-medalierów z całej Polski. Na zaproszenie muzeum odpowiedziało 28 osób. Zgłosiły one do ekspozycji ponad 200 medali.

Wystawie towarzyszyło seminarium, podczas którego mówiono o pracowni medalierstwa i małych form rzeźbiarskich w Akademii Sztuk Plastycznych, o dorobku artystycznym i pedagogicznym prof. Zofii Demkowskiej, która wychowała liczne grono współczesnych medalierów, zaprezentowano polskich medalierów, którzy wystawiali swoje prace na światowych wystawach organizowanych przez FIDEM. Ostatnia, tegoroczna wystawa odbyła się w Budapeszcie.

Wystawę wspaniałych medali i plaket można oglądać w „Spichlerzu”, oddziale Muzeum przy ul. Fabrycznej. Wystawie towarzyszy bardzo starannie wydany katalog, opracowany merytorycznie przez **Gabrięłę Balcerzakową** a plastycznie przez **Zbigniewa Olchowika**. Z tego katalogu zaczerpnęliśmy słowa **Zdzisława Linkowskiego**, dyr. Muzeum.

Medalierstwo jest sztuką zespoloną z kulturą europejską od czasów antyku do współczesności. Jej początków upatrywać

można w reliefach pieczęci cylindrycznych, tabliczek i plakietek używanych w odległej starożytności przez ludy, których cywilizacja pozostawiła ślady nad Nilem, Eufratem czy Indusem. Z medalierstwem złączona jest także numizmatyka, ponieważ i moneta wywodzi się z tych samych potrzeb cywilizacyjnych. Medal jest dziełem sztuki, przedmiotem z jednej strony kameralnym z racji swojej wielkości i łatwości obcowania z nim, a z drugiej strony dziełem powszechnym, publikowanym w wielu egzemplarzach, przez co dociera do wielu odbiorców.

Prof. Zofia Demkowska, wybitna znawczyni sztuki medalierskiej a zarazem wybitna artystka-medalierka, zwracała zawsze uwagę na specyfikę medalierstwa: „Na tę specyfikę składa się przede wszystkim relief, zazwyczaj dwustronny, a więc o określonej przestrzenności i mały wymiar dzieł wynikający z ich funkcji. Poza tym składają się określone treści ideowe i symbole. Cechą ich jest sprzyjanie rozpowszechnianiu większej liczby egzemplarzy dzieł o charakterze oryginału w rozmaitych materiałach i technikach, jednakże przede wszystkim w materiałach twardych.”

Słowa te wypowiedziała podczas III Sesji Medalierskiej w

dalszy ciąg na str. 20

Gorzowie, gdzie od roku 1972 organizowane są cykliczne spotkania artystów-medalierów, krytyków sztuki, muzeologów a także kolekcjonerów. Gorzowskie sesje medalierskie miały charakter interdyscyplinarny, choć każda z nich posiadała konkretny tytuł. Na przykład I Sesja – "Portret w medalierstwie". Bogactwo tematów powiązanych z medalierstwem a także duży rozrzut zainteresowań i potrzeb podejmowania nowych badań nad tą dziedziną sztuki, przerasta możliwości czasowe jednej imprezy. Toteż głównym celem gorzowskich sesji stały się prezentacje warsztatów współczesnych artystów-medalierów. Duże zasługi wokół kształtowania gorzowskich sesji mają artyści tej miary co, **Zofia Demkowska, Józef Stasiński, Ewa Olszewska-Borys, Katarzyna Stasińska.**

Tegoroczna sesja medalierska, choć wyrasta z tradycji poprzednich spotkań, ma nowy kształt. Zasadniczą jej częścią jest wystawa, do udziału w której zaprosiliśmy wielu artystów z całego kraju. Zamiarem organizatorów jest zaprezentowanie najnowszych dzieł polskich artystów-medalierów bez poddawania ich rygorom konkursowych ocen. Pragniemy, aby w mniej lub bardziej oficjalnych dyskusjach towarzyszących wystawie realizowała się idea gorzowskich sesji: chcemy usłużyć artystom poprzez stworzenie możliwości spotkania się wzajemnego, żywciej konfrontacji artysty z artystą i artysty z odbiorcą jego sztuki. Liczymy jednocześnie na zainteresowanie się polskim współczesnym medalierstwem licznych cudzoziemców odwiedzających nasze miasto."

Komisarzem wystawy jest Danuta Śleziak – kierowniczka Oddziału Muzeum – „Spichlerz”. Mówi ona o tej dziedzinie sztuki:

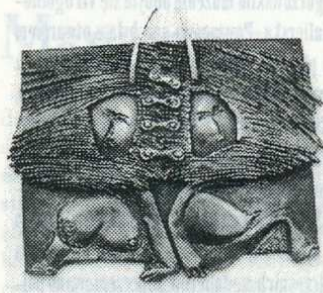
– Medalierstwo należy do moich ulubionych dziedzin sztuki. W ogóle lubię twarde materiały: metal, szkło, kamień. Jestem pełna uznania dla artystów, którzy z takich materiałów tworzą dzieła lekkie, wprost pulsujące, żywe. Podziwiam precyzyjnie uzyskiwane gładzie lub celowo formowane szorstkości. Zachwycia mnie patyna, która współtworzy pracę. Dla mnie medale nigdy nie są monotonne w kolorze, a wręcz odwrotnie zadziwiają subtelnością kolorystycznych przemian, blasków, odbić itd. Choć stworzone z twardego materiału, prawdziwe dzieło sztuki medalierskiej wprost oddycha, wypełnione jest powietrzem, żyje. Wszystkie prezentowane na tej wystawie prace są bardzo dobre, trzeba się tylko nad nimi pochylić, wnikliwie je obejrzeć, uświadomić sobie ich złożoność, odczuć ich piękno.



Teresa Plata-Nowińska
TWARZE II



Stanisław Kurkiewicz
FESTIWAL W OBERHAUSEN
(plakiet)



Mariola Kalicka-Królczyk
MIŁOŚĆ ZAKAMUFLOWANA
(plakiet)



Wiktoria Cechowska-Antoniewska
FRYDERYK CHOPIN
(plakiet)

Jubileusz fotografików

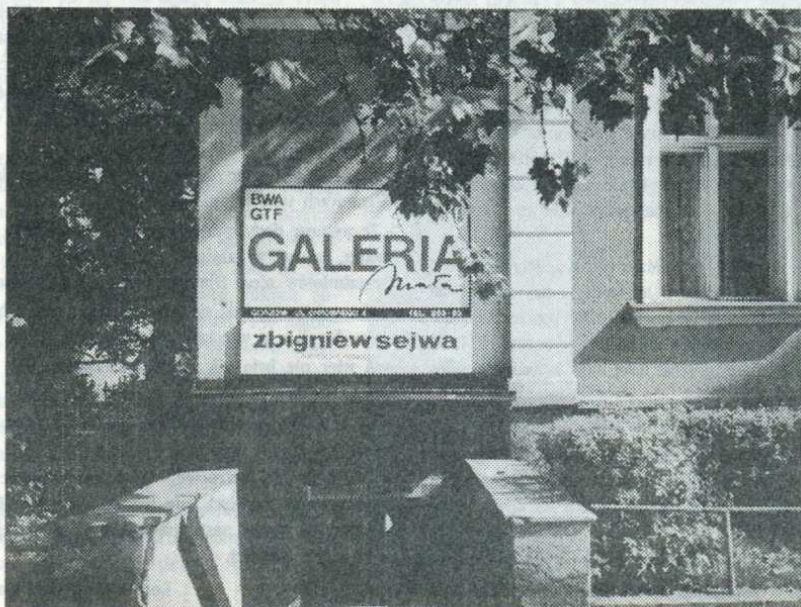
19 września minęło 40 lat od założenia Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Imprezy dla podkreślenia tego jubileuszu trwają już od kilku miesięcy. Zainicjowały je w maju Gorzowskie Konfrontacje Fotograficzne, które na dobre weszły do pejzażu kultury miasta. Później był szereg wystaw w Małej Galerii licznie odwiedzanej przez widzów.

Szef GTF i inicjator imprez - **Marian Łazarski** myśli już o następnych wystawach, do których ustawia się spora kolejka chętnych spośród członków Towarzystwa. A to z przyczyny, że GTF gospodarzy Małą Galerią tylko w połowie. Co dwa miesiące rolę gospodarza przejmują BWA na wystawy plastyczne. Fotograficy chcieliby być jej gospodarzami niepodzielnymi. Czeka ją na decyzję Rady Miasta w tej sprawie.

Kiedyś jubileusz kojarzył się z hucznym świętem, bankietowaniem, odznaczeniami

itp. Dziś nie ma na to środków. Jest zwykła, codzienna praca, czyli dokumentowanie naszej rzeczywistości. Choć narzędziem jest obiektyw, im bardziej subiektywnie patrzy fotografik na świat, tym większe rodzi zadziwienie w nas, którzy przed fotografem zatrzymamy się na chwilę.

Jedną z wystaw bardzo ciekawych sprowadzonych poprzez GTF będzie z pewnością relacja pt. "Granice Polski" z wyprawy fotoreporterów „Poznaniaka” wokół obrzeży kraju. Ekspozycja ta jest jej efektem. Ekipa przejechała 18 tys. kilometrów. Zrobiono 12.500 zdjęć. 120 wybranych pokazanych zostanie w Centrum Promocji „Stilonu”, ale to jeszcze nie w październiku, lecz nieco później. Poinformujemy o tym we właściwym czasie. W grudniu natomiast prezes GTF-u zapowiada zbiorową wystawę członków Towarzystwa.



Granice wyznacza autor

Rozmowa ze Zbigniewem Sejwą

- Po obejrzeniu twojej wystawy odnoszę wrażenie, że miałeś szczęśliwe dzieciństwo i że jesteś niezwykle sentymentalnym człowiekiem.

- Dzieciństwo i lata szkolnej młodości miałem rzeczywiście dobre, w miarę dostatnie, pełne troski rodziców o nas, dzieci. Że jestem sentymentalny, nie wiedziałem, ale jeśli z wystawy to wynika, niech tak będzie. Każdy z nas jest na dnie duszy trochę sentymentalny.

- Skąd wziął się pomysł tej wystawy?

- Mama się przeprowadzała i pomagałem w zrobieniu porządków w piwnicy. Znalazłem tam wiele rzeczy niegdyś mi bardzo bliskich, będących w codziennym użyciu, a odrzuconych, bo albo my urosiliśmy, albo one przestały pełnić swoją funkcję, stały się niemodne lub nieprzydatne. Nie umiałem ich jednak wyrzucić na śmieci. Myśl ta męczyła mnie. Sądzę, że wiele osób w podobnej sytuacji ma identyczne odczucia. Ja postanowiłem nadać im formę propozycji artystycznej. Stąd ta wystawa.

- Ustawiając je na wysokich postumentach, osłaniając szyblami, potraktowałeś np. klucz do fúzów, męnażkę, klepsydrę jak dzieła sztuki,

- Bo uważam, że to są ważne przedmioty. W programie i na zaproszeniach wyłożyłem swoją myśl a zarazem zalecenie dla odbiorcy tej wystawy: „Odszukaj zagubiony przedmiot, o którym zapomniałeś. Nie musisz go oglądać - potrzymaj tylko w dłoni. Przywrócisz mu blask trwania, a on odwzajemni się wspomnieniem”.

- Opatrując napisami zdjęcia świadomie odkrywasz swoje wnętrza, fragment życia. Wyeliminowałeś przedmioty, które niosły twoje obawy, zagrożenia, nie ma tu złości, nie ma seksu, nie ma krzywd? Dlaczego je odrzuciłeś?

- Nawet nie wiem, czy były. Mam taki charakter, że szybko zapominam zło. Pokazałem te, które są na wystawie, bo odczuwałem potrzebę ujawnienia siebie poprzez nie i dołącznie do takiego stopnia, do jakiego to uczyniłem. Dalej nie chciałem. Gdybym siedział dalej, ktoś z rodziny mógłby się poczuć urażony.

- A boisz się, że ktoś się obrazi?

- Nie, nie biję się, ale nie rozmawiamy w tych kategoriach. Gdybym odczuwał potrzebę obnażenia się, na pewno bym to zrobił. Tu pokazałem tyle, ile czułem, że chcę i mogę pokazać.

- Stosując tę samą metodę i operując nawet tymi samymi przedmiotami, można stworzyć zupełnie inną



wystawę, nawet ostrą i drapieżną. Artyści lubią prowokować, drażnić odbiorcę. Ty stawiasz na łagodność.

- Zapewne jest to również moja reakcja na kłopoty i rozdrażnienie współczesności. To potrzeba czasu. Wiele osób życzyliwie przyjęło tę wystawę właśnie dlatego, że jest dobra i serdeczna. Dziękowano mi za przypomnienie dzieciństwa.

- Czy autor ma prawo świadomie modelować swój życiorys wybierając z przeszłości tylko to, co wydaje mu się ładne i do przyjęcia?

- Każdą decyzją autor określa siebie i to tylko on decyduje o granicach uwewnętrznienia.

- Tę wystawę dedykowałeś mamie. Była szczerze wzruszana, sama widziałam. Na wystawie jest wiele przedmiotów ojca. Dlaczego więc tylko mamie?

- Moi rodzice rozwiedli się, gdy mój brat i siostra byli całkiem dorośli a ja w ostatniej klasie liceum.

- A więc nie było tak całkiem szczęśliwie?

- Było, bo rodzice starannie osłaniali rozbieżności między sobą, żebyśmy my byli szczęśliwi. Jestem im za to bardzo wdzięczny.

- Dziękuję za rozmowę, za przypomnienie wagi przedmiotów zwykłych, ale już odrzuconych. Jednak czekam na twoją następną wystawę, w której ukażesz siebie pełniej.

Rozm. Krystyna Kamińska

Wrażenia z Wenecji

W czasie wakacji grupa plastyczna „Wena” była na plenerze we Włoszech, głównie w Wenecji, a także we Florencji. Wrażenia z tego pobytu przedstawione zostaną w październiku na dwóch wystawach.

8 X. w Małej Galerii BWA-GTF (godz. 16.00) otwarta zostanie wystawa fotograficzna Ryszarda Sapkowskiego pt. „Z podróży...”, zaś 15 X. (godz. 12.00) w Centrum Promocji Słonu - wystawa prac plastycznych wykonanych podczas pleneru.

Ryszard Sapkowski jest absolwentem Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu i dwuletniego podplomowego studium w ASP w Warszawie. Od prawie 30 lat związany jest ze szkolnictwem jako nauczyciel rysunku i metodyki. Wychował wiele pokoleń nauczycieli plastyki.

W plenerze brało udział ponad 20 osób. Zobaczyliśmy prace wykonane w różnych technikach, głównie malarstwo. Tej wystawie towarzyszyć będą fotografie wykonane we Włoszech przez **Jerzego Gąsiorka**.

Zapytany o wrażenia z włoskiej podróży Jerzy Gąsiorek powiedział: „**Florencja**. Powala ogrom kościoła i Santa Maria dell Fiore. Nieprawdopodobne. Ucałowałem posadzkę. „Dawid” otoczony tłumem fotografujących już nie robi takiego wrażenia. Przed Muzeum Oficjii długa kolejka zwiedzających. Na ulicach rowery i skutery. Tysiące. Jeżdżą nim wszyscy: piękne dziewczyny, gospodynie domowe, zakonnice i eleganccy panowie. Bardzo mi się to podobało.

Wenecja. Piękna mimo liszajów i toczącej ją choroby. Miasto bez samochodów. Znaki drogowe nad kanałami. Nie razi nawet milionowy tłum turystów i straganiarzy. Ten gęszcz uliczek i kanałów. Każdy zaułek, każde miejsce to znakomity kadr do zdjęcia czy obrazu. Jak pisać o Wenecji, mieście ponad 400 mostów, 300 pałaców i ponad 130 kościołów? A w każdym z tych pałaców i kościołów wzniesionych między IX a XVIII wiekiem niepoliczalna liczba dzieł twórców bezimiennych, mniej znanych i tych wielkich, jak Tintoretto, Tycjan, Bellini. Niezwykłe to uczucie wejść do chłodnego kościoła i móc do woli, sam na sam oglądać malowidła lub freski ogromnych rozmiarów sygnowane wielkimi nazwiskami. Tłum gromadzi się głównie na Placu św. Marka i w kościele tegoż patrona. Średniowieczne

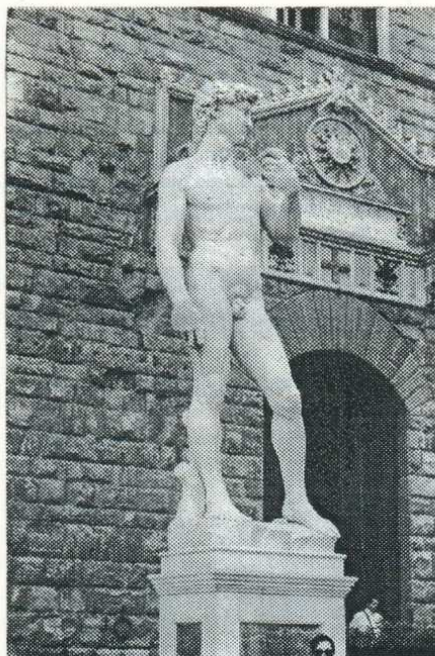
wspaniałe posadzki deptane przez tysiące turystów podziwiających skrzzące się mozaikami całe ściany. Jak bogate musiało być to miasto, że skupiło tylu znakomitych twórców. Myślę, że trzeba mieć odwagę, by malować Wenecję, Florencję, Włochy...

Mała Galeria BWA-GTF ul. Chrobrego, 4 tel. 285-32

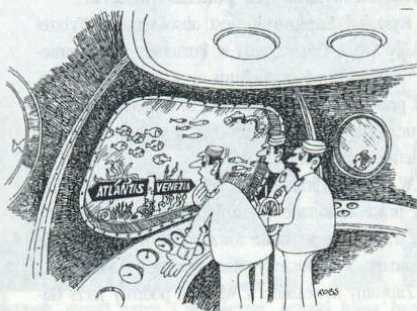
Centrum Promocji Słonu ul. Pomorska 63, tel. 33-25-65

R. Sapkowski - „Wenecja”





Jerzego Gąsiorka wrażenia z Wenecji



SOBOTA
dniem niespodzianek

w laboratoriach KODAK-EXPRESS
FOTO-WORLD

A JOINT VENTURE
WITH KODAK

PRZYJDŹ

KAŻDY MA SZANSE WYGRAĆ!

LABORATORIUM KODAK-EXPRESS
W GORZOWIE UL. SIKORSKIEGO 126/128
ZAPRASZA W KAŻDĄ SOBOTĘ

Kodak
EXPRESS
KONTROLIOWANA JAKOŚĆ Z KODAK

ART
Styl

AGENCJA
REKLAMOWA

Foto - Video - Reklama - Poligrafia

'95

Proponujemy Państwu opracowanie
oraz druk wszelkiego rodzaju :
folderów, ulotek reklamowych,
plakatów, broszur i wizytówek oraz
kalendarzy ściennych, biurowych,
reklamowych, kieszonkowych, itp.

66-400 Gorzów Wlkp. ul. Czeresińska 6 pok.121
tel. 321-004 w.334

Wakacje Magdy Ćwiertni

- Moje wakacje? Tak, trzy dni byłam nad morzem, nie, przepraszam, z dojazdem nawet cztery.

W lipcu zrobiłam tekę grafik o Gorzowie na zamówienie Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego. Dwa tygodnie przed terminem uznałam, że przygotowane już prace mi się nie podobają. Wszystkie obiekty rysowałam jeszcze raz z natury. Pokazałam ładne miejsca w Gorzowie, najczęściej budynki. Najmniej jestem zadowolona z mostu. Nie ma na nim życia. Do innych prac udawało mi się, nieco metaforycznie, włączać postaci, a nad mostem fruwały tylko ptaszki. Mało. Spośród starych domów najbardziej podoba mi się willa nad Kłodawką przy ulicy Chrobrego. W tym roku przypada 100-lecie jej budowy. Niegdyś prowadziły z niej schody aż do brzegu Kłodawki, można było przejechać łodzią po rzece... Pięknie musiało być.

Upały były w lipcu tak wielkie, że farba drukarska nie chciała schnąć. Na tekę składa się 15 monotypii. Wykonana została techniką serigrafii w 100 egzemplarzach i wszystkie są własnością Urzędu Wojewódzkiego. Od 30 września, można je oglądać w foyer Centrum Promocji „Silonu”. Zapraszam.

W sierpniu pracowałam nad katalogiem modeli Izy Tarkowskiej. To pierwszy reprezentacyjny katalog jej ubiorów i zarazem wizytówka Spółki „Koral” z Myśliborza, gdzie Iza teraz pracuje. Dla mnie to także była pierwsza tego typu praca o tak wysokiej randze. Wcześniej znałam modele, dziewczęta, które je prezentują, mogłam więc zaprojektować scenerię zdjęć. Ponieważ kolekcja jest z lnu, więc było oczy-

wiste, że trzeba ją fotografować na wsi. Tego roku z powodu suszy kolor traw był w tej samej gamie co len. Nie przewidziałam tylko, że trawy swoją wysokością przykrywały połowę sukienek. Trzeba było więc je mocno wygra-
bić.

Zabawną historię mieliśmy z kurami. Wymyśliłam sobie, że ładnym dopełnieniem obrazu będą kury. Weszłam do najbliższego domu, a tam siedział na krześle facet w czerwonych majtkach i z nogą w gipsie. Zgodził się wypożyczyć nam kury. Wybrałam dwie najbardziej fotogeniczne i z góry dałam właścicielowi stół za ich stres. Tymczasem kury nie chciały ani na moment dłużej zatrzymać się kadrze.

Uciekały, choć sypałam im specjalnie przywiezione płatki owsiane. Okazało się, że same lecące płatki znacznie lepiej wyglądają na zdjęciach niż kury. Do tego pan właściciel koniecznie chciał je zmusić do pracy za tę stół, którą wziął, więc ciągle wchodził nam w kadr, biegając po planie w czerwonych majtkach i z nogą w gipsie. Dziewczyny śmiały się, a przecież powinny być poważne. Ale jakoś się uda-

ło. Kaziu Ligocki zrobił dwa filmy slajdów, z których wybrałam 17 zdjęć do katalogu. Bardzo jestem zadowolona ze współpracy z firmą wydawniczą SPIN, która ten katalog wydrukowała bez zarzutu. Przypinaję, że spędziłam paręnaście godzin, by z panami od kopmuterów pracować nad każdym drobiazgiem: np. ujednoliceniem koloru liści, skorygowaniem kociego ogona itp. Wymagało to ogromnej cierpliwości, ale efekt cieszy nas wszystkich. Katalog został bardzo dobrze przyjęty przez zleceniodawcę i na targach w Niemczech. Bardzo bym chciała zrobić jesienią kolejny katalog z kolekcją wełnianą wśród czerwonych buków i żółtych dębów.

Przez połowę wakacji jeszcze miałam nadzieję, że uda mi się przygotować 15 obrazów na wystawę do Zielonej Góry. 8 zrobiłam, ale uznałam, że nie są z sobą spójne, więc ostatecznie zrezygnowałam. Takie były moje wakacje.



Martwe natury i kwiaty w „Lamusie”

W Klubie Środowisk Twórczych „Lamus” 16 września otwarto wystawę malarstwa i akwarel Wandy Juścińskiej. Autorka jest z wykształcenia techniką analityki chemicznej. Olejami maluje od ośmiu lat, najczęściej - martwą naturę, kwiaty i portrety. Lubi brzozy, fioleki i czerwienie. Zajmuje się także rysunkiem i akwarelą (pejzaże), robi wycinanki delikatne jak pajęczyna.

Żyje w środowisku „skażonym plastycznie”. Jest siostrą Emili Domańskiej znanej tkaczki i akwarelistki. Mąż Wandy - Andrzej Juściński jest również znanym z dokonań nieprofesjonalnym plastykiem, w czerwcu miał wystawę w klubie „Lamus”. Ich syn Konrad jest uczniem liceum plastycznego w Poznaniu i już zdobywa pierwsze nagrody.

Wanda Juścińska związała się z Robotniczym Stowarzyszeniem Twórców Kultury, często uczestniczy w plenerach RSTK a także w wystawach i konkursach organizowanych przez to stowarzyszenie. W 1988 r. przywoziła Grand Prix i I nagrodę, w 1991 znów pierwszą a w 1992 r. - drugą nagrodę z Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Plastycznej w Szczecinie. Wielokrotnie zdobywała różne nagrody w konkursach poplenerowych w Lubniewicach. Jej prace pokazywane były na światowej wystawie miniatur w Toronto.



Obrazy Andrzeja Langowskiego

W Centrum Promocji Stilonu wydzielono Galerię Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. W październiku można w niej oglądać prace Andrzeja Langowskiego. Ekspozycję otwiera autoportret. Obrazy wykonane zostały głównie podczas plenerów w Lubniewicach, Mrzeżynie, Ośnie. Są to pejzaże utrzymane w ciepłych barwach, tchnące słońcem i spokojem.

W GALERIACH

Biuro Wystaw Artystycznych

ul. Pomorska 73, tel. 33-25-67

Do 2.X. - XVI poplenerowa wystawa tkaniny artystycznej - Lubniewice'93,

Od 8. X. - do końca miesiąca wystawa prac dyplomowych uczniów liceów plastycznych z Zielonej Góry, Szczecina. Poznania i Bydgoszczy.

Mała Galeria BWA-GTF

ul. Chrobrego 4, tel. 285-32

Do 2. X. - wystawa fotografii Zbigniewa Sejwy - „Okruchy pamięci”.

Od 8. X. wystawa fotograficzna Ryszarda Sapkowskiego „Z podróży...” (Wenecja, Florencja)

Centrum Promocji Stilonu

ul. Pomorska 73, tel. 33-25-65

Do 10. X. - wystawa poplenerowa „Barlinek'94” z udziałem: Anny Szymanek, Emilii Domańskiej, Wiesławy Markiewicz, Anny Paszkiewicz, Małgorzaty Szymańskiej-Cegiełki, Andrzeja Moskaluka, Juliusza Piechockiego, Wojciecha Nawrockiego i Piotra C. Kowalskiego.

Od 15.X. - wystawa poplenerowa grupy plastycznej „Wena”, która odbywała swój plener w Wenecji.

We foyer - „Z teki grafiki „Gorzów” Magdaleny Cwiertni.

Galeria RSTK - prace olejne Andrzeja Langowskiego

Klub MPiK - malarstwo Eugeniusza Gila z Białorusi. W połowie miesiąca zmiana wystawy. Autora następnej jeszcze nie ustalono.

Galeria Wojewódzkiego Domu Kultury

- ul. Wał Okrzejny 36/37 tel. 244-27

Wystawa poplenerowa „Mrzeżyno'94”.

Galeria Twórczości Dzieci i Młodzieży

- adres i tel. j.w.

Do 10.X. prace uczniów ze SP nr 5 z Gorzowa, od 15.X. - prace dzieci z pracowni plastycznej Państwowego Domu Dziecka w Dębnie.

Galeria klubu „Lamus”

ul. Sikorskiego 5, tel. 267-96

Malarstwo i akwarele Wandy Juścińskiej.

Czy to jeszcze tkanina?

17 września otwarto XVI poplenerową wystawę tkaniny artystycznej w BWA i XVII plener tkacki w Lubniewicach. Prace wykonane lub zainspirowane podczas ubiegłorocznego pleneru można było oglądać w salonie przy ulicy Pomorskiej przez drugą połowę września i pierwsze dni października. Zrodzone podczas tegorocznego pleneru obejrzymy za rok.

Podczas pobytu w Lubniewicach artyści z kraju i zagranicy przeprowadzają próby z tworzywem sztucznym. W poprzednich latach dysponowali włóczką stilonową i innymi wytworami „Stilonu”. W tym roku przeważały odpady tkanin, folie, żyłki itp. Z tych materiałów, a także z tego co niesie przyroda, każdy uczestnik pleneru musiał zbudować instalację wpisaną w leśny lub nadbrzeżny krajobraz. **Romana Szymańska-Pięskowska** (komisarz pleneru) stworzyła „Altankę intymną”, (na zdjęciu) Krystyna Mieszkowska-Dalecka sugestywną konstrukcję z powiewającą na wietrze firanką.

mieniając się pogniecionymi plastikowymi butelkami, Kazimierz Frymark-Błaszczak w ramie z naturalnych sosen umieściła swoją kratę stworzoną z grubych gałęzi i stilonowej siatki „zmywakowej”. Przez kilka dni te konstrukcje wisiały na terenie ośrodka „Stilonu” nadając mu nierzeczywisty charakter. A jesienny deszcz i mgła dodawały niesamowitości.

Najprawdopodobniej nie da się przenieść tych pomysłów do sali wystawowej, ale doświadczenia zdobyte w Lubniewicach zaowocują w innych pracach. Krystyna Mieszkowska-Dalecka przyjeżdża co roku na lubniewickie plenery i twierdzi, że nie potrafi już zrobić tkaniny bez użycia choćby elementów tworzyw ze „Stilonu”. To „Stilon” odkrył przed artystami-tkaczami nie tylko włóczkę, ale także inne włókna chemiczne, a one wpłynęły na rozszerzenie formy i funkcji tkaniny artystycznej. Większość prac pokazanych na wystawie w BWA zupełnie nie przypomina tkanin przylegających do ściany. To są konstrukcje przestrzenne z udziałem włóczki, folii, żyłki. Zaskakujące formy, ciekawe kolory, wytwory syntezy połączone z naturalnymi igłami sosnowymi, trawami, liśćmi. W Lubniewicach otwiera się nowy wielki świat artystycznych poszukiwań.

Uczennica LSP na plenerze w Lubniewicach



Obraz - to nie wszystko

Galeria „Ars” pełni jednocześnie funkcję salonu sztuki, sklepu oraz punktu świadczącego tzw. usługi plastyczne. Jej właściciele - **Marzena i Szczepan Wleklukowie** dostosowują ofertę do potrzeb klientów a zarazem starają się wyprzedzać oczekiwania proponując najnowsze zdobycze w tej dziedzinie.

Zacznijmy od salonu sztuki. Można tu kupić ciepłe w tonacji rysunki **Romana Pi-cińskiego** ukazujące ładne miejsca przedwojennego Gorzowa. **Magda Ćwiertnia** proponuje monotypie o erotycznym wydźwięku. Prace **Andrzeja Wie-**

czorka także bliskie są tematom gorzowskim i szerzej - polskim. Swoje prace proponuje **Gustaw Nawrocki**. Jest nawet jeszcze jeden obraz z wczesnego okresu malarstwa **Ewy Strebejko**. Są ceramiczne naczynia i ozdoby **Sabiny Matuszyńskiej**. To prace plastyków gorzowskich, ale na nich nie kończy się oferta salonu, bo zapraszani są plastycy z Poznania, Łodzi, Warszawy. Tu zgromadzono prace plastyczne, które mogą się podobać tzw. szerokiemu odbiorcy, szczególnie turystom niemieckim. Kupują.

Państwo Wleklukowie nie zaniedbują tej części swojego sklepu, choć znacznie wię-

cej uwagi przywiązują do drugiej. To towary, które służą plastyce od sztalug po farby, pastele, folie, papiery kolorowe itd. Najważniejsze jednak są ramy, a także inne formy służące ekspozycji prac plastycznych lub reklam. Można wybrać sobie ramy z co najmniej 20 propozycji zawsze obecnych w sklepie, a przecież ciągle zmienianych. Od prawdziwie złotych po surowo drewniane, od bardzo prostych po przymyślnie zdobione, od szerokich ram do antyram i ram aluminiowych. Klienci mogą sami zdecydować, jaką chcą ramę, ale najczęściej zdają się na

gust i doświadczenie malarza-właściciela sklepu. I zawsze są zadowoleni. Niedawno Szczepan Wlekluk sprowadził specjalny gruby karton, który służy jako passe-partout pod grafiki, akwarele itd. Wokół pracy plastycznej tworzy się z grubości papieru specjalna biała ramka wydobywająca urodę dzieła sztuki. A oprawiona praca



jest nieporównywalnie łatwiejsza od robotycznej wersji bez oprawy.

W Galerii „Ars” można również zamówić wycięcie liter dowolnej wielkości i kształtu. Liter rysuje i tnie komputer. Nie ma mowy o niedokładności. Z tej usługi często korzystają właściciele licznych młodych firm, którzy wiedzą, że „jak cię widzą, tak cię piszą”. A nasze czasy wymagają elegancji nie tylko w ubiorze, ale także w kształtowaniu swojego otoczenia. Galeria i sklep „Ars” zawsze w tym pomoże.

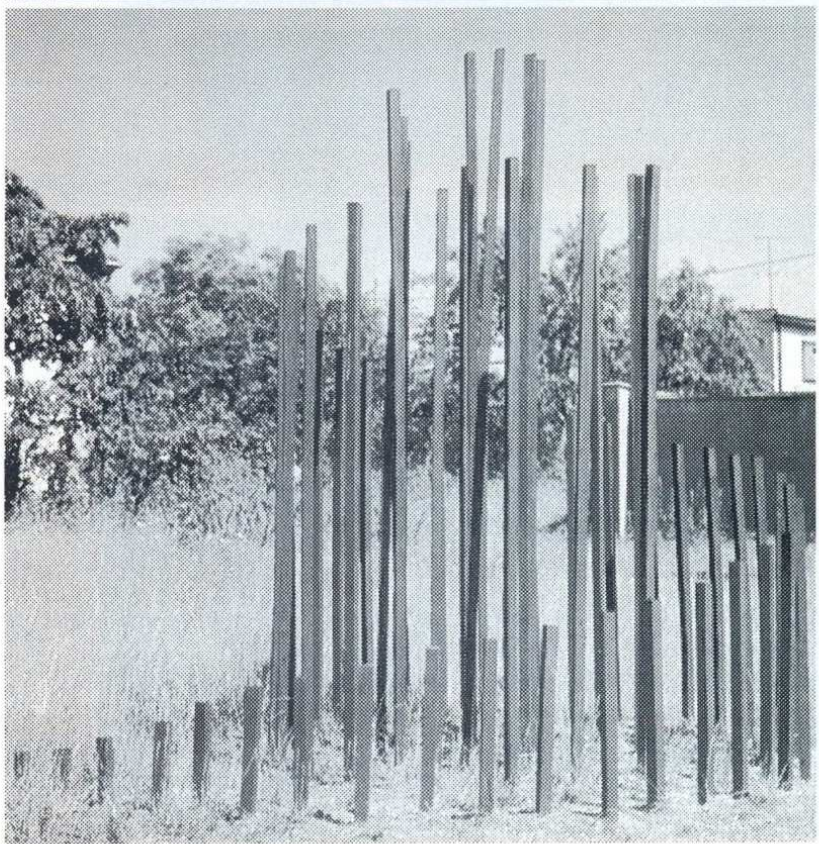
Tu honoruje się karty kredytowe

Galeria „Ars” i Art-Shop

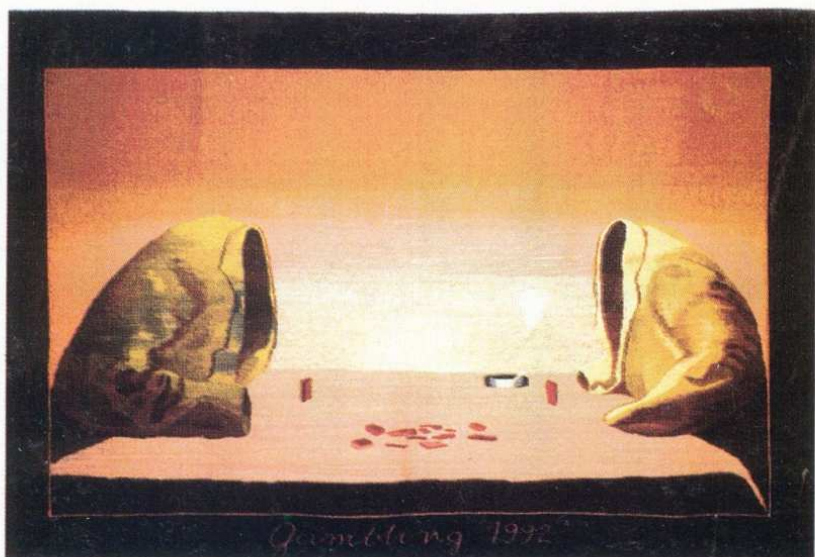
Wełniany Rynek 6, tel. 278-02



Zbigniew Olchowik. Bez tytułu. Kredka, karton, 70x50 cm.

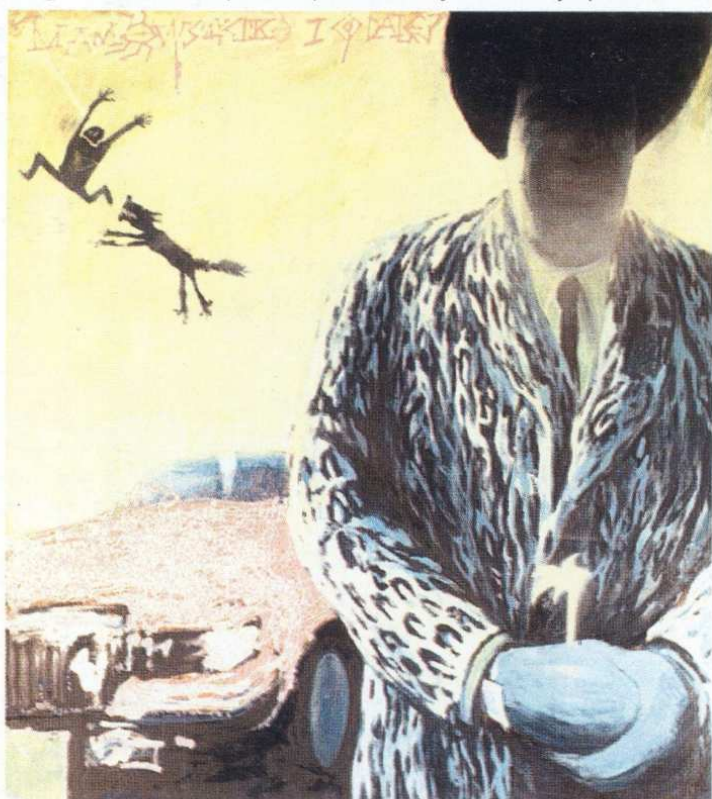


Wojciech Nawrocki. Instalacja na plenerze w Barlinku.



Stefan Popławski (Poznań) - „Grający” - tkanina.

Zbigniew Olchowik (Gorzów) „Mam wszystko”. Akryl, płótno 130x90 cm.



Zofia Bilińska (Gorzów)
„Selene” - plener w Górzycy.



Klara Rawicz-Lipińska (Gorzów)
Pejzaż. Olej.



Na wzgórzach Górzycy

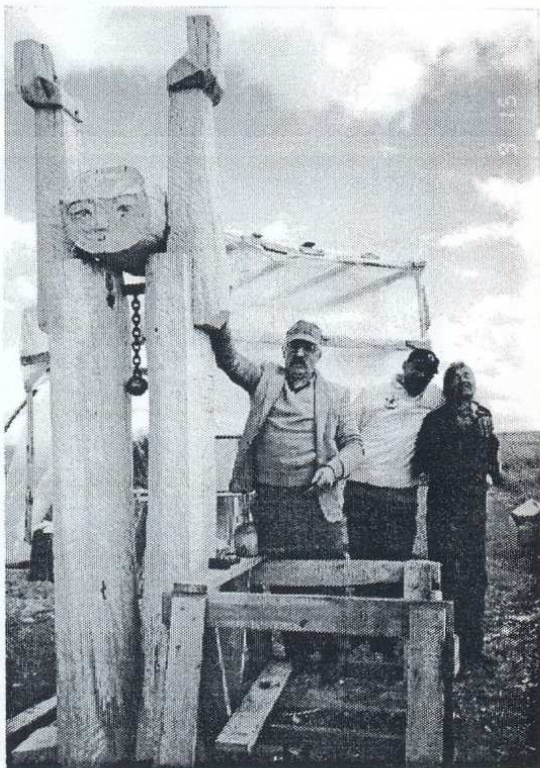
Przez trzy wrześniowe tygodnie w Górzycy rzeźbiarze z Polski i z Niemiec wykonywali prace, których tematem wywoławczym był protest przeciwko wojnie i przemocy. Przed dwoma laty w okolicach Seelow, na wzgórzu Kruger zorganizowano pierwszy polsko-niemiecki plener. Z tamtej strony Odry widać wznieślenia w okolicach Górzycy. Wtedy to zrodziła się myśl, aby podobny plener zorganizować po polskiej stronie. I tak się stało. W przygotowaniach i w przeprowadzeniu pleneru ogromnie pomogło Towarzystwo Pokoju z Górzycy, którego prezesem jest **Jan Radkiewicz**. Przed dwoma laty Towarzystwo to zorganizowało polsko-niemieckie sadzenie lasu, który ma symbolizować wspólne tworzenie nowego życia, mimo wcześniejszych konfliktów. W tym roku Towarzystwo z Górzycy podobnym sadzeniem lasu bratało się z Białorusinami w Brześciu. Idea wspólnoty przybrała w tym roku postać pleneru. Wzięli w nim udział: **Zofia Bilińska** (komisarz), **Czesław Wronka** i **Stanisław Biżek** ze Szczecina, **Wojtek Witkowski** i **Andrzej Moskaluk** z Gorzowa oraz **Ehrhard Thoms** i **Peter Genssler** z Niemiec. Razem z artystami pracował rzeźbiarz-amator z Górzycy - **Wiktor Palichleb**.

Artyści pracowali na wzgórzu obok Lasu Pokoju, skąd widok piękny, ale wiatry także najsilniejsze. Jednak mimo kłopotów z pogodą (codziennie padało), wszyscy skończyli zamierzone prace. Większość rzeźb stanęła na skwe-

rze przed Urzędem Gminy przy drodze ze Ślubic do Szczecina. Trzy immanentnie związane ze wzgórzem, pozostały tam.

Rzeźbiarze serdecznie dziękują wszystkim członkom Towarzystwa Pokoju, wójtowi gminy - **Wincentemu Dąbrowskiemu** oraz **Ryszardowi Świdierskiemu**, u którego na „Ranczo” w Drzecinie mieszkali, jedli i wypoczywali. W przygotowaniu katalogu pleneru. Pracują nad nim prof. **Bogdan Kunicki** i fotografik **Zbigniew Sejwa**. W sfinansowaniu pleneru pomogła Fundacja Polsko-Niemiecka i Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego.

Przy swojej rzeźbie Stanisław Biżek, rzeźbiarz ze Szczecina, w towarzystwie kolegów Czesława Wronki i Wojtki Witkowskiego na plenerze w Górzycy



Pierwsze plastyczne

Mistrzowie

Liceum plastyczne jeszcze niczym nie wyróżnia się zewnątrz. Ciągłe jest typowym przedszkolem. Natomiast wewnątrz zaszyły w budynku duże zmiany. Już przy wejściu zamiast kwiatków czy ptaszków rysowanych rękami maluchów, wiszą prace, które wyszły spod ręki mistrzów; karykatury **Zbigniewa Olchowika**, rysunki **Klary Rawicz Lipińskiej**, barwne prace na papierze (niespodzianka!) rzeźbiarza **Wojciecha Nawrockiego**. Jego rzeźbione głowy dopiero nieco dalej, w głębi foyer.

Direktorką liceum jest Klara Rawicz Lipińska, znana instruktorka plastyki najpierw w WDK, potem w innych placówkach, ostatnio w Domu Kultury „Małyszyn”. Ma pani dyrektor za sobą okres pracy jako projektantka mody, zajmowała się także projektowaniem przedmiotów użytkowych. Zawsze dużo rysowała, a przez pewien czas również malowała. Miała liczne wystawy, dobre recenzje a jej prace szybko znajdowały nabywców. Klara Rawicz-Lipińska uczy w pierwszej plastycznej klasie właśnie rysunku i malarstwa. Ten

przedmiot będzie trwał przez pięć szkolnych lat, ale pani dyrektor nie zamierza tak długo męczyć tych samych uczniów. Po drugim roku chciałaby ich oddać pod opiekę innego z gorzowskich artystów. Bardzo jej zależy, by **Juliusz Piechocki** zgodził się prowadzić te zajęcia, bo jej zdaniem łączy on znakomity malarski warsztat z cierpliwością i serdecznością pedagoga. Ma nadzieję, że go namówi, choć praca w liceum nie łączy się dla artystów z zauważalnymi gratyfikacjami.

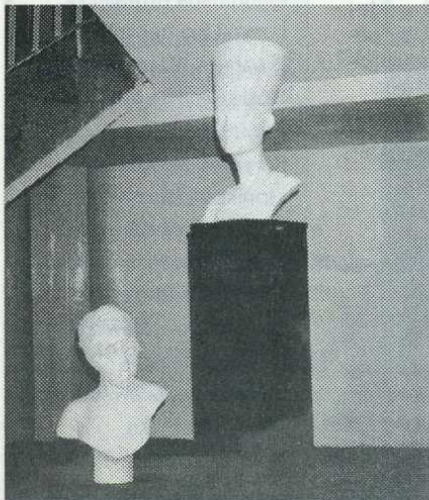
Zajęcia z rzeźby prowadzi Wojciech Nawrocki, który jest także wychowawcą klasy. Ukończył on PWSSP w Poznaniu, przez dwa i pół roku był asystentem na uczelni, miał więc kontakt z dydaktyką. Z panią dyrektor współpracował także jako konsultant w trakcie jej zajęć z amatorami. Ma w dorobku wiele prac pokazywanych na licznych wystawach, a także wiele nagród. Ponadto bardzo lubi pracę z młodzieżą, a młodzież jest zachwycona jego bezpośredniością i sercem.

Zbigniew Olchowiak wspólnie z **Beata Broniarek** będą uczyć technik plastycznych. Pani Beata ukończyła kierunek wystawiennictwo i ma przygotowanie pedagogiczne. Zbigniew Olchowiak studia ukończył we Wrocławiu, zajmował się wystawiennictwem, ma dyplom z grafiki. Po skończeniu studiów już pracował w liceum plastycznym. On wprowadzi młodzież w tajniki kompozycji, a także będzie uczył literatury. Sam jest artystą wszechstronnym, znakomicie maluje duże płótna a także lekko kreśli karykatury wielkich i mniejszych naszego świata od prawie czterech lat co tydzień ukazując się na łamach „Ziemi Gorzowskiej”.

Rysunku technicznego uczy licealistów inż. arch. **Jacek Strużewski**, absolwent Politechniki Łódzkiej.

Wiedzę o sztuce poznają pod kierunkiem **Danuty Śleziak**, absolwentki historii sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która kieruje „Spichlerzem”, oddziałem gorzowskiego muzeum.

W programie jest zalewie 13 godzin zajęć



artystycznych tygodniowo. Wszystkie oprócz historii sztuki odbywają się w dwóch 15-osobowych grupach. Nie było łatwe pozyskanie Mistrza do pracy, bo stawki dla osób nie mających przygotowanie pedagogicznego, nawet artystów, są żenująco niskie. Np. Wojciech Nawrocki za wychowawstwo otrzymuje 70 tys. zł miesięcznie. Jedyna nadzieja, że liczba godzin będzie co roku wzrastać wraz ze wzrostem liczby klas i że artyści uzyskają uprawnienia pedagogiczne.

Rodzice

Są kochani, pomocni, ofiarni. Bez nich nie można by było przygotować szkoły. To mamy przez wiele wakacyjnych dni myły drzwi i okna, to ojcowie wykonywali wiele prac technicznych lub po prostu cięższych. Wyposażenie szkoły wcale nie jest nowe, ba, pochodzi z różnych szkolnych, klubowych i biurowych remenentów. Ale nikt by nie poznał, że już się znacznie zmieniło. Po kierunku pomysłowych artystów szybko nadano im całkiem świeży wygląd. Niezwykle ofiarnie pomagał pan **Mieczysław Kloczkowski**, w uznaniu za co został... przyjęty do szkoły na etat gospodarza obiektu.

Uczniowie

Do pierwszej plastycznej klasy zostało przyjętych 30 uczniów spośród ponad 50, którzy stanęli do egzaminu. Przed egzaminem zorganizowano punkt konsultacyjny, w którym zainteresowani mogli otrzymać ocenę swoich prac. To było pierwsze sito, aczkolwiek decyzje o przystąpieniu do egzaminu podejmowali sami kandydaci.

W korytarzu na pierwszym piętrze stoją najciekawsze z prac egzaminacyjnych. To konstrukcje z gliny ukazujące przeniesienie na bryłę hasła: dobro i zło, czerń i biel, woda i ogień. Tu stałe będą eksponowane prace uczniów, by pokazywały rozwój myślenia młodzieży i sprawność posługiwania się technikami.



Uczniowie I klasy Licium Plastycznego

Karolina Andrzejewska
Adrianna Baradziej
Joanna Bartczak
Maja Bibrowicz
Anna Czelin
Sylwia Czuryńska
Magdalena Dzitko
Marta Drewniak
Wioletta Dębicka
Dawid Figielek
Ernest Jajszczyk
Andżelika Jarkowiec
Agnieszka Korbanek
Joanna Kuchcik
Tomasz Kasaraba
Tomasz Kalitko
Magdalena Kowalczyk
Lucyna Koropczuk
Emanuela Kloczkowska
Marta Klimkiewicz
Agnieszka Łuczak
Krzysztof Matuszak
Monika Mazurek
Damian Olczakowski
Anna Rega
Marek Rzyckowski
Jolanta Skrzydlewska
Dawid Stołowski
Justyna Tarasiewicz
Marta Trocińska
Katarzyna Uszczyńska

Galeria Twórczości Dzieci i Młodzieży

Obecnie w Galerii prezentowane są prace uczniów Szkoły Podstawowej nr 5, których artystyczną opiekunką jest **Aleksandra Kozłowska**.

15 października o godz. 10.00 wernisaż wystawy prac członków pracowni plastycznej w Państwowym Domu Dziecka w Dębnie. Pracownię prowadzi **Jerzy Jastrzębski**. W ub. r. rysunki i malunki dzieci z Dębna reprezentowały Polskę na kilku światowych konkursach, zdobyły 3 medale i 1 wyróżnienia podczas konkursu plastycznego w **Shangharze w Indiach**, były w **Japonii** na dwóch konkursach, zdobyły wiele nagród krajowych i wojewódzkich. Już w tym roku szkolnym po 6 prac zostało zakwalifikowanych do udziału w Międzynarodowym Biennale Grafiki oraz do krajowego konkursu na drodze do Shankary.



Podczas wernisażu wystąpi „Dziwiątki” - teatr dziecięcy również z PDDz w Dębnie, także nagradzany na światowych festiwalach. W końcu września uczestniczył on w Międzynarodowym Festiwalu „Korczak dzisiaj” w Warszawie.

Galeria Twórczości Dzieci i Młodzieży mieści się na II piętrze Wojewódzkiego Domu Kultury ul. Wał Okrzejski 36/37, tel. 244-27.

Czynna jest we wtorki i środy od 10.00 do 16.00 oraz w czwartki i piątki od 10.00 do 14.00.

SKLEP Z ARTYKUŁAMI SZTUKI UŻYTKOWEJ

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Sikorskiego 12, tel. 74-453

- artykuły orientalne
- porcelana, szkło artystyczne i użytkowe
- wyroby z mosiądzu
- galeria obrazów olejnych
- sprzęt oświetleniowy
- wyroby ze skóry (lustra, obrazy, zegary)
- lustra kryształowe
- serwisy obiadowe i kawowe
- meble bambusowe (ekologiczne)
- artykuły gospodarstwa domowego
- oraz 1001 innych atrakcyjnych artykułów



Zapraszamy codziennie 10 - 18

W soboty 10 - 15

Mister architektury

- Najbardziej cenię sobie inwestora, który obdarzy mnie pełnym zaufaniem. Takim idealnym inwestorem był Bank PKO - mówi Tadeusz Łuczko, architekt, twórca nowego budynku i Oddziału PKO w Gorzowie.

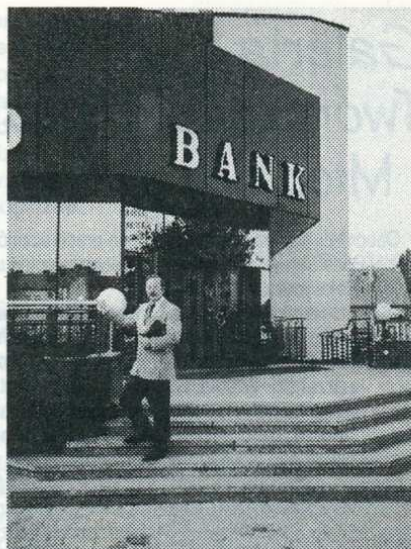
Rok temu oddano do użytku budynek, za projekt którego Tadeusz Łuczko otrzymał nagrodę prezydenta miasta jako za najlepszy projekt roku 1992. Nie ma w Gorzowie konkursu na najpiękniejszy czy architektonicznie najlepszy wzniesiony obiekt. Zapewne gdyby był, Bank PKO, a tym samym Tadeusz Łuczko, miałby duże szanse na sukces.

- Przez cztery lata żyłem tylko tym budynkiem, myślałem o nim dnami i nocami. Ciągle go lubię, ale ponieważ już nie muszę się nim zajmować, nie budzi moich silnych emocji. Teraz myślę o następnych budynkach. Właśnie kończę I etap modernizacji Wyższej Szkoły Zawodowej. Aktualnie pochłania mnie klub studencki.

Dyrekcja PKO ulokowała zamówienie na budowę swojej nowej siedziby w „Miastoprojekcie”. Jeden z architektów wykonał projekt wstępny, nawet w dwóch wersjach, ale potem zaprzestał pracy. „Miastoprojekt” się rozlatywał, architekci tworzyli własne firmy. Wtedy propozycja wybudowania banku trafiła do Tadeusza Łuczki. Zapoznał się z przygotowanymi materiałami i zdecydował:

- Chętnie wykonam obiekt, ale według swojego pomysłu od postaw - wspomina. Wtedy dyr. Władysław Sobków podjął pierwszą trudną decyzję. Zgodził się. Powiedział tylko, że liczy na dobry efekt. Zapoznałem się w Warszawie z wymogami stawianymi tego typu budowli i przystąpiłem do pracy. Projekt był gotowy w dwa miesiące.

Wiele osób zastanawia się, dlaczego bank stoi tyłem do ulicy Kosynierów Gdyńskich.



Tymczasem w planie urbanistycznym śródmieścia wytyczono pasaż łączący ulicę Armii Polskiej z ulicą Jagiellończyka. Bank stoi przodem właśnie do tego pasażu. W przyszłości, gdy miasto będzie trochę bogatsze, by koncepcję tę zrealizować, ta część stanie się na pewno reprezentacyjnym śródmieściem. Ładne, secesyjne budynki ul. Armii Polskiej nadadzą charakter intymny i ciepły. Nie będzie tu ruchu samochodowego a tylko pieszy. Ulicą tą będzie można przejść poprzez skwer do dworców a pasażem z drugiej strony do centrum administracyjnego i bankowego.

- Myślę, że nie trzeba wyburzać ładnego, starego domu zamykającego ulicę Armii Polskiej - twierdzi Tadeusz Łuczko. Wystarczy tylko przebić przejście na parterze i już droga się otworzy. Wtedy bank znajdzie się w najładniejszej części miasta. Ponieważ budynek stoi w pobliżu starej zabudowy, musiałem w kompozycji bryły nawiązywać do charakteru tego кварталу. Dlatego sporo tu pochytych dachów, załamań, rozbić linii prostych na krótkie odcinki.

A przecież ta bryła jednocześnie wprost uderza nowoczesnością i solidnością wykonania.

- Wnętrza projektowałem razem z Sylwe-

tym obiektem się poznaliśmy, a że współpracowało się nam dobrze, założyliśmy wspólną firmę. Teraz możemy oddawać obiekty gotowe „pod klucz”, od zaprojektowania przez nadzór nad budową aż po urządzenie wewnątrz. Szkoda, że niewielu jest zasobnych inwestorów, którzy by się decydowali na taki system budowy. Ale pierwsze jaskółki już się pojawiają.

Elegancja hollu jest aż uderzająca. Ściany wyłożone cudownym kamieniem sprowadzonym z Finlandii - labradorem. Marzyło się im, że ten właśnie kamień wykorzystają w całym budynku. Trzeba było jednak zrezygnować. Był za drogi.

- Ostatnio wiele banków się ukamienowało - żartuje Tadeusz Łuczko. My uznaliśmy, że należy wprowadzić obok kamienia inne materiały, szczególnie w dużej sali operacyjnej. Tę pustą przestrzeń trzeba było optycznie pomniejszyć. Stąd wiele tu linii poziomych, załamów, ekrany na antresoli z których strażnicy mogą obserwować klientów sami będąc niewidocznymi.

Najwięcej kłopotu mieli ze znalezieniem elementów ozdobnych nad drzwiami wejściowymi do sali głównej. Powinny nadać jej szyku i elegancji, a jednocześnie współgrać z całością. Myśleli o wiszących dużych monetach, może dolarach... Wtedy ktoś podpowiedział, że dobre by były kule. I rzeczywiście, różnej wielkości kule okazały się idealne dla osiągnięcia architektonicznego celu. Tylko pracownicy banku mieli obawy, bo przecież nie ma żadnego uzasadnienia dla kul. One po prostu nic nie znaczą. Ostatecznie zgodzili się, a teraz te kule są najładniejszym elementem wystroju.

- Dla wnętrza wybraliśmy zielony w ciemnej tonacji, biały i różne odcienie szarości. Uznaliśmy, że to najważniejsze kolory, by klient czuł się wytwornie, a tym samym chciał powierzyć bankowi swoje pieniądze. By mu zaufać. Zieleń to kolor ufności.

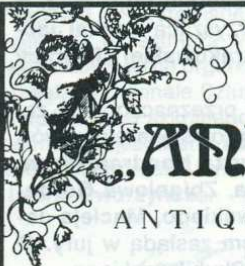
Tadeusz Łuczko z dumą pokazuje szwajcarskie windy z ciepłymi świetlikami i dyskretnie sączącą się muzyką, schody z kamienia z aluminiowymi balustradami skomponowanymi ze szkłem. Drzwi eleganckie, zachodnie jaskrawo kontrastują z tańszymi, w których widać spojenia, główki śrub, zapać-

kania olejną farbą.

- Jest tu parę elementów, których nie mogę zaakceptować - mówi architekt - ale bardzo niewiele. Powstały w ostatnim etapie prac, gdy już brakowało pieniędzy. Generalnie jednak w 98 procentach jestem z tego budynku zadowolony.

Krystyna Kamińska

• A S A •
AUTORSKIE STUDIO
ARCHITEKTÓW
KOZŁOWSKI - ŁUCZKO S.C.
66-400 GORZÓWE WLKP.
ul. Kazimierza Wielkiego 10
tel./fax 214-531, 212-877



„ANTYK”
ANTIQUITATEN

**Władysław
Kruszewski**

**Skup i sprzedaż
wszelkich staroci:**
mebli, zegarów, porcelany,
ram, obrazów, figur, bibelotów

ul. 30 Stycznia 12
GORZÓW
tel. 20-22-48
godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰

HOTEL „Mieszko
GORZÓW
tel. 273-21 w. 240
godz. 18⁰⁰ - 22⁰⁰

Wojewódzki Dom Kultury

Wał Okrzeński 37/39, tel. 244-09, 244-27, 225-82 dyr. **Janusz Winiecki**

Przy WDK pracują znane i lubiane w Gorzowie zespoły, m. in. „Gorzowiacy”, Klub Piosenki, Teatr „Kreator” (dawniej „Truskaweczki”), „Buziaki”, chór miejski, „Czardziejka”, sekcje plastyczne. O niektórych piszemy w odpowiednich działach

SMAC'94

W Myśliborzu od 20 do 23 października **spotkają się młodzi autorzy i kompozytorzy piosenek**. Spośród zgłoszonych kandydatów komisja artystyczna zakwalifikowała tych, którzy nadesłali ciekawe piosenki. Przyjadą oni do Myśliborza 20 października i już od godz. 16.00 będą uczestniczyć w warsztatach. Wieczorem tego dnia, o 21.00 - impreza towarzysząca - **recital Jacka Wójcickiego z krakowskiej „Pawny”**.

Piątek (21) będzie przeznaczony na zajęcie pod kierunkiem profesjonalistów, twórców piosenek: **Janusza Kondratowicza, Krzysztofa Heeringa, Zbigniewa Górnego, Jacka Skubikowskiego, Macieja Januszko**, którzy potem zasiądą w jury. O 21.00 - recital Jacka Skubikowskiego.

22 października od godz. 15.30 - przesłuchania konkursowe. Późnym wieczorem, o godz. 22.00, gdy jurorzy będą się głowili nad werdyktem, uczestnicy i goście będą mogli posłuchać recitalu duetu **Marek Zgaiński i Wojtek Kozłowski** o oryginalnej nazwie „Dziewczyny poszły w miasto”.

Koncert galowy w niedzielę o godz. 16.00, rozdanie Hebanowego, Dębowego i Sosnowego Szczebla do Kariery oraz licznych nagród. Wszystkie imprezy odbywać się będą w Myśliborskim Ośrodku Kultury a głównym organizatorem imprezy jest Wojewódzki Dom Kultury.

„Gorzowiacy” tańczą

Zespół tańca ludowego „Gorzowiacy” działający przy Wojewódzkim Domu Kultury rozpoczął wakacyjne wojaże już w czerwcu. Uczestniczył w festiwalu folklorystycznym w Bergamo w Turcji. Zdobył tam niezwykłą popularność, czego wyrazem było przyznanie mu specjalnej statuetki oraz zaproszenie - jako jedynego zespołu - do miejscowej telewizji.

Drugi zagraniczny wyjazd był bliższy, bo tylko na Słowację i znacznie bardziej pracowity. Podczas obozu artystycznego zespół przygotowywał pełen koncert w dwóch wersjach na małą i na dużą scenę. „Gorzowiacy” mają w repertuarze blisko dwugodzinny program, na który składają się tańce z regionów: krakowskiego, kaszubskiego, lubelskiego, góralskiego, lubuskiego, łowickiego oraz tańce narodowe opracowane przy współpracy znanych choreografów i muzyków.

Zespół pracuje już 16 lat, prawie przez cały czas pod kierunkiem **Sławomira Pawlińskiego**. Koncertował w Niemczech, Rumunii, Turcji, Portugalii, Związku Radzieckim, Hiszpanii, Francji, Czechosłowacji oraz na Węgrzech. Zachwyca specjalistów i wzrusza wszystkich widzów. Łączy młodość wykonawców z urodą polskiej kultury. We wrześniu występował na dożynkach w Drezdenku oraz na wieczorze w hotelu „Mieszko” na zaproszenie zagranicznych gości.

Jeśli chcecie, by zespół wystąpił dla Was, skontaktujcie się z Wojewódzkim Domem Kultury ul. Wał Okrzeński 36/37, tel. 244-09. Warunki płatności do uzgodnienia. Zespół posiada własny autokar.



„Chemik” a poczta

W pierwszej połowie roku w Miejskim Centrum Kultury „Chemik” zaszły duże zmiany. Stało się ono placówką niezależną (poprzednio było częścią Wojewódzkiego Domu Kultury) i zyskało nową dyrektorkę w osobie **Ewy Hornik**. Następnym etapem przemian w „Chemiku” będzie generalny remont. Musi zmienić się sala widowiskowa, gdyż jej aktualny wygląd dawno już przestał przyciągać uczestników zdarzeń kulturalnych. Jak będzie wyglądać - zobaczymy w pierwszych dniach 1995 r. Z tego względu imprezy w „Chemiku” będą się odbywać tylko w pierwszych dniach października, bo później salę wezmą we władanie budowlani.

W budynku MCK prowadzone będą mimo remontu zajęcia grup rockowych. A jest ich w tym roku aż 13. Pod kierunkiem **Czesława Gandy** przygotowują się do podboju estrad zespoły: „Castos”, „Funky Pessos”, „Holokaust”, „Jump”, „Magnum”, „Martin Eden”, „New Poland”, „Speedy Women”, „Suffering”, „Sunrise”, „The Hospital” i „The Company”.

Tu ćwiczy także orkiestra dęta pod kierunkiem **Bolesława Malickiego**.

Miejskie Centrum Kultury przejmując jako swoją filię dawny Dom Kultury „Metalowiec”. Tam będą prowadzone zajęcia stałych grup artystycznych: Teatru Małych Form „Kreator” (dawniej „Truskaweczki”), zespołu tańca ludowego „Gorzowiacy”, grup tańca towarzyskiego Grzegorza Depty itp.

W Miejskim Centrum Kultury na pełnych etatach pracują tylko Ewa Hornik - dyr. i Czesław Ganda - instruktor. Na pół etatu zatrudniony jest kapelmistrz orkiestry dętej. Jest to obsada mniejsza niż w gminnych placówkach. Wykładziny w pokojach ze znakami firmowymi „Stilonu”, bo jeszcze ze stilonowskich czasów, meble - sprzed co najmniej ćwierćwiecza. Po obejrzeniu wyremontowanej poczty Ewa Hornik wyszła załamana. Nie dlatego, że jej się nie podobało. Nie wyobraża sobie, by reprezentacyjna, miejska placówka kultury mogła być kiedyś choćby tylko podobna do poczty.

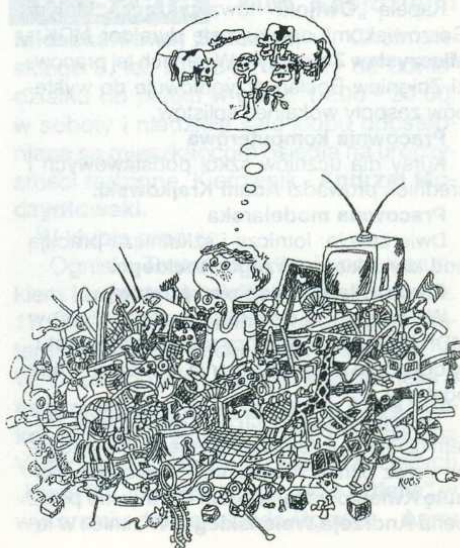
Młodzieżowy Dom Kultury

Młodzieżowy Dom Kultury jest placówką podlegającą oświacie. Tu uczniowie wszystkich szkół i wszystkich klas mogą rozwijać swoje umiejętności artystyczne. MDK nie dysponuje odpowiednio dużą salą, by samodzielnie organizować imprezy, ale na każde zaproszenie odpowiada życzliwie, bo młodzież lubi i chce prezentować swoje umiejętności przed widzami.

Budynek przy ul. Teatralnej 8 tętni życiem od rana do wieczora. A oto przegląd stałych form pracy.

Pracownia plastyczna.

W 16 sekcjach uczestniczy ponad 200 uczniów, a są w tej grupie również przedszkolaki. Uczą się różnych technik plastycznych, poznają historię sztuki. Co roku członkowie sekcji wyjeżdżają na plenery zimowe i letnie. Prace ich są wystawiane w gablotach MDK a najlepsze uczestniczą w rozmaitych konkursach. MDK będzie organizatorem rejonowego przeglądu Biennale Sztuki Dzieci i Młodzieży w końcu roku szkolnego 1994/95. Kierownikiem sekcji jest **Maria Raminia**, zajęcia prowadzi **Małgorzata Jarno**, **Danuta Łubieńska** i **Iwona Dworzyńska**.



Pracownia teatralna

Pod kierunkiem **Elżbiety Kuczyńskiej** pracują dwie sekcje: „De integro” oraz „Seksja krawiecka”. Przygotowujący się do konkursów recytatorskich mogą tu zasięgnąć pomocy. Ponadto pod skrzydłami tej pracowni działa tzw. KLAN, czyli **Klub Ludzi Artystycznie Niewyżytych**.

Pracownia fotograficzna

8 grup o różnym stopniu wtajemniczenia pracuje pod kierunkiem **Sławomira Sajkowskiego** (kier.) i **Aleksandry Czarneckiej**. Młodzież często uczestniczy w plenerach, m. in. zimą w górach.

Pracownia taneczna

W jej ramach działają grupy rytmiczne dla przedszkolaków oraz znany i podziwiany zespół tańca ludowego „**Mali Gorzowiacy**”. W sumie tańcy lub przygotowuje się do tańczenia w tym zespole 130 osób. Tylko w tym roku „**Mali Gorzowiacy**” byli na festiwalach w Jekaterinburgu (Rosja, u stóp Uralu) w Wettrale (południowe Włochy) i w Szanghaju (Chiny). Mają już nawiązane kontakty z tyloma zespołami, że w każdym kraju estrady stoją przed nimi otworem. W czerwcu będą w Gorzowie gościć wspaniały zespół z Włoch „**Sbandieratori Cavensi**”. „**Małymi Gorzowiakami**” kierują **Maria i Krzysztof Szupilkowie**, wokalne przygotowuje tancerzy **Zbigniew Bocian**.

Pracownia muzyczna

Kapela „**Owijoki**” towarzyszącej „**Małym Gorzowiakom**” opiekuje się dyrektor MDK - **Mieczysław Zbioreczny**. W ramach tej pracowni **Zbigniew Bocian** przygotowuje do występów wokalne i solistów.

Pracownia komputerowa

Kursy dla uczniów szkół podstawowych i średnich prowadzi **Adam Krajkowski**.

Pracownia modelarska

Dwie sekcje: lotnicza i szutnicza pracują pod kierunkiem **Jerzego Trockiego**.

Pracownia korekcji wad postawy

We wtorki i w czwartki od godz. 15.00 w MDK lekarz przy pomocy specjalnej aparatury dokonuje diagnozy ucznia, wskazuje wady postawy

i określa sposoby ich przezwyciężenia. Potem dziecko uczęszcza na zajęcia prowadzone przez panie: **Aleksandrę Zawojską**, **Danutę Kwiatkowską**, **Izabelę Bartnik** lub przez pana **Andrzeja Waleńskiego**. W zimie i w le-

cie dzieci z tej pracowni uczestniczą w koloniach zdrowotnych.

Pracownia języków obcych

Języka niemieckiego na czterech poziomach umiejętności uczą panie **Maria Szot i Agnieszka Kołosowska**.

Uczestnictwo w większości sekcji jest nieodpłatne, ale rodzice sami ustalają miesięczną składkę a za uzbierane pieniądze kupowane są materiały niezbędne do pracy. Ponadto utworzono fundację „**Młodzieżowy Dom Kultury**”, na którą mogą wносить datki wszyscy, którzy chcą wesprzeć placówkę (GBS 921190-1225-132-4-0). Rodzice i sympatycy zawiązali Stowarzyszenie Przyjaciół „**Małych Gorzowiaków**” i fundusze na wyjazdy zespołu gromadzą na koncie w GBS nr 637017-156-378646-132-4.

Dom Kultury „Kolejarz”

ul. Konstytucji 3 Maja 12, tel. 279-82, właściciel - Andrzej Procek, czynny codziennie od 13.00 do 20.15. Od października prowadzone będą zajęcia w następujących sekcjach, godziny jeszcze nie ustalone.

rytmika dla dzieci od lat 5 do 8 (instr. **Stanisław Wiącek**)

sekcja tańca towarzyskiego dla dzieci od lat 7 (instr. **Marek Rokita i Anna Saganowska**)

zajęcia korekcyjne dla dzieci od lat 10 (instr. dr **Maciej Tybiszewski**)

sekcja muzyczna - nauka gry na akordeonie i gitarze (instr. **Czesław Milczarek**)

sekcja szachowa (instr. **Lech Jakubowski i Bogdan Lotko**)

sekcja warsztatowa (instr. **Irena Polańska**, konsultacje - mistrz międzynarodowy - **Jerzy Lewandowski**)

nauka języka angielskiego i niemieckiego na różnych poziomach (prowadzenie - pp. **Wojciechowska i Bobrowicz**)

aerobick dla pań, pierwsze spotkanie 3. X. godz. 17.00 „**Kolejarz**” zaprasza wszystkich seniorów chętnych do spotkań w swoim gronie.

Biblioteka czynna w pn. śr. pt. od 15.00 do 19.00.

Dom Kultury „Małyszyn”

ul. Małyszynska 8, tel. 280-31, dyr. **Ewa Hornik** czynny codziennie w godzinach popołudniowych.

Pracują stale sekcje: plastyczna, rowerowa, teatralna, działają cztery zespoły muzyczne, dzieci uczą się języka angielskiego.

Do niedawna była ich cała sieć. Tylko na Osiedlu Górczyn nie ma już „Profilu”, „Pinokia”, „Komety”, „Jaskółki”. Zamiast „Jaskółki” jest sala na wesela i „połowinki” o dumnej nazwie „Europa”, zamiast „Profilu” - klub nocny „Babilon”, zamiast „Pinokia” - Studium Języków Obcych. Też potrzebne. Ale że kluby spełniają ważną funkcję społeczną służąc ludziom miejscem do interesujących spotkań na imprezach towarzyskich, kulturalnych i rekreacyjnych, że umożliwiają inicjację artystyczną uzdolnionym dzieciom i młodzieży, może świadczyć choćby tylko klub „U Szefa” kierowany przez szefa z wyobraźnią - pana Andrzeja Moczydłowskiego.

Z przyjemnością będziemy odnotowywać na tych łamach wszystkie inicjatywy tych klubów, które jeszcze istnieją i mają coś do zaproponowania swoim bywalcom. Jeśli powstaną nowe, listę tę powiększymy.

Lamus - Klub Myśli Twórczej

ul. Sikorskiego 5, tel. 267-96 czynny od poniedziałku do piątku od 10.00 do 22.00.

kierownik - Halina Katulska,

Miejsce spotkań środowisk twórczych, artystów i ich przyjaciół. W każdy ostatni czwartek miesiąca spotkania autorskie. W październiku - przełożone z września spotkanie z **Agnieszka Osiecką** w poniedziałek - 3.X. godz. 17.00. 27 - spotkanie z **Januszem Koniuszem**, pisarzem i poetą z Zielonej Góry. Na 24 listopada przewidziane spotkanie z **Krzysztofem Teodorem Toeplitzem**. W październiku przy filiżance kawy czy lampce wina można oglądać obrazy olejne i akwarele **Wandy Juścińskiej**.

Jazz Club „Pod Filarami”

ul. Jagiello 8, tel. 287-80

Kierownik - Bogusław Dziekański

O klubie szerzej na str. 10

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki

ul. Sikorskiego 126-128, tel. 268-49 czynny codziennie od 10.00 do 20.00, w soboty od 10.00 do 16.00. dyrektor - **Barbara Zygmunt**.

Można poczytać bieżącą prasę, wypić kawę lub herbatę, obejrzeć obrazy olejne **Eugeniusza Gila** (Białoruś). Artysta oferuje do sprzedaży pejzaże z okolic Grodna i kompozycje kwiatowe po bardzo atrakcyjnych cenach.

Klub Nauczyciela

ul. Wyszyńskiego 3, tel. 240-24. Kierownik - **Sylwester Kuczyński**.

5.X. - spotkanie koleżeńskie, 12.X. - Dzień Nauczyciela, 19. X. - Porady lekarskie, 26.X. - Zabytki przyrody w naszym mieście.

15.X. godz. 12.00 Centrum Promocji Stilonu - wernisaż wystawy poplenerowej grupy plastycznej nauczycieli „Wena” (szerzej na str. 23-24).

W klubie wystawa prac **Janiny Kamińskiej**.

U Szefa - Klub Spółdzielni

Mieszkaniowej Staszica, ul. Chełmońskiego 8, tel. 213-645. czynny od poniedziałku do piątku w godz. 14.00 - 20.00, w soboty i niedziele sale klubu udostępniane są mieszkańcom osiedla na uroczystości rodzinne. Kierownik - **Andrzej Moczydłowski**.

W klubie pracuje:

- Ognisko Teatralne (I i II rok) pod kierunkiem **Ludwiny Nowickiej** (w pn. i śr. godz. 17.00). Zespół teatralny klubu jest laureatem PARA'94 za inscenizację „Ptaszków” J. W. Goethego w/g „Ptaków” Arystofanesa a młodzieńca aktorka tego zespołu **Anna Kućko** - laureatką nagrody za rolę Ptasznika na V Płockim Kramiku Teatrzyków Dziecięcych „Heca'94”. Spektakl ten a także „Ofelia” w wykonaniu drugiej aktorki Ogniska - **Anny**

Sidorowicz zostały zarejestrowane przez TV „Vigor” i niebawem będą wyemitowane. Pierwszy rok Ogniska jest otwarty dla wszystkich dzieci, które zgłoszą się do końca października.

Zespół Teatralny Seniorów „Pogodna Jesień” (kier. **Ludwina Nowicka**), laureat PARA'94. Spotkania zespołu - wt. godz. 16.00.

Ognisko baletowe pod kier. **Agnieszki Krawczyk**, czw. godz. 16.30.

Sekcja rytmiki dla dzieci od lat 4 do 8 pod kierunkim **Weroniki Nowickiej** w pn. i śr. od godz. 16.00.

Mała Akademia Jazzu (szerzej na str. 11) edukacja muzyczna dla szkół, śr. od 8.00 do 13.00.

Gimnastyka dla pań - pod kierunkiem dr **Jadwigi Chądzyńskiej-Pawlikowskiej** (pn. śr. pt. od godz. 19.00)

Sekcja piłki nożnej dziewcząt i chłopców pod kierownictwem sportowym **Ryszarda Pielesa**, zajęcia na boisku SP nr 11 w środy i piątki od godz. 16.30. Na bazie tej sekcji działa liga podwórkowa dla dzieci SM Staszica. Drużyna klubowa „U Szefa” brała udział w turnieju „O złotą piłkę” i w rozgrywkach grup osiedlowych o puchar Prezydenta Miasta.

Sekcja Astronomii Gorzowskiego Towarzystwa Miłośników Fantastyki Naukowej.

Klub Turystyki Pieszej „Nasza Chata” pod kier. **Leszka Mendeli** organizuje w każdą niedzielę wycieczki, szczegółowe informacje w „Gazecie Lubuskiej” i w Radiu „Gorzów”.

Klub Turystyki Rowerowej. Wyprawy w każdą niedzielę o godz. 9.00 sprzed „Granatowego pawilonu” przy ul. Marcinkowskiego.

Klub Gier Fantasy „Excaliburg” (Roll Playing Game) - dla młodzieży szkół średnich. Spotkania uczestników gier w każdą sobotę o godz. 9.00.

Klub Seniora. Spotkania w piątki o godz. 17.00.

Gong - Klub Spółdzielni Mieszkaniowej Staszica, ul. Sportowa 4, tel. 282-32. kier. **Aleksandra Dzwonkowska**, czynny od pn. do pt. od godz. 12.00 do 21.00.

W klubie działa:

Sekcja brydża sportowego dla dorosłych i młodzieży prowadzona przez **Grzegorza Pogodzińskiego** we wtorki i piątki od godz. 17.00 do 19.00. W soboty i w niedziele rozgrywki wg kalendarza imprez sportowych. W poniedziałki turnieje klubowe w kasynie JW 1649.

Sekcja otwarta tenisa stołowego od pn do pt. od godz. 15.00.

Sekcja gimnastyki artystycznej dla dzieci (przyjmuje zapisy).

Minisekcja kulturystyczna, sala otwarta dla wszystkich od pn. do pt. w godz. 12.00 do 18.00.

Giełda hobbystów

Punkt Pomocy Wzajemnej „Człowiek człowiekowi” w ramach programu Radia „Gorzów”.

W soboty i w niedziele imprezy rodzinne i okolicznościowe.

8 października o godz. 16.00 ciekawie zapowiada się „Biesiada u grubasów”.

Zodiak Klub Osiedla Słonecznego ul. Słoneczna 63, tel. 202-403, kier. **Zbigniew Krzywiak**, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 16.00 - 20.00.

Zajęcia w sekcjach:

Plastycznej pod kier. **Krystyny Zwoźniak**, wt. czw. godz. 16.00 - 19.00

Piłki nożnej - młodzieżowa drużyna osie-



Agencja Wydawnicza
KAMAK
Krystyna Kamińska
ul. Matejki 82 m. 2
66-400 Gorzów Wlkp.
tel./fax 20-24-23

dlowa (I miejsce w Gorzowie w 1994 r.)

Tenis stołowy - stół udostępniony dla wszystkich w godzinach otwarcia klubu

Zespół wokalo-muzyczny - w stadium organizacji.

Capitolek

Klub osiedla Zamoście, ul. Wawrzynia-ka 72, tel. 244-88, kierownik **Zbigniew Obarski**, czynny od wt. do pt. w godz. 17.00 - 21.00, w sob. 9.00 - 14.00, w niedziele 15.00 - 18.00.

Klub proponuje miłe spędzenie czasu w czytelni aktualnej prasy, przy filmach video, grach stolikowych, bilardzie, „Kole Fortuny” bez fortuny.

Jedynka

Klub osiedlowy, ul. Mieszka I 50, tel. 265-27 czynny pn.- pt. - 16.00 - 20.00. kier. **Zofia Peceniuk**

W klubie pracują systematycznie:
zespół wokalny „Wrzosi” (instr. **Zygmunt Jankowski**), pn - 16.00 - 18.00.
zespół muzyczny „Plektron” (instr. **Anna Konieczna**), pt. 16.00 - 18.30.
zespół muzyczny „Początkujący” (instr. **Anna Konieczna**), wt. 16.00 - 18.30.
zespół wokalo-taneczny „Stokrotki” (instr. **Małgorzata Kapituła**) czw. 16.00 - 18.00. W październiku zapisy do zespołu.

Imprezy

17.X. godz. 17.00 - spotkanie z emerytowanymi nauczycielami z okazji Dnia Edukacji Narodowej - z programem piosenek międzywojennych wystąpi zespół „Wrzosi”.

19.X. godz. 11.00 - otwarcie wystawy rzeźb **Józefa Śmietany**.

31.X. godz. 17.00 - prelekcja dr **Hajdamowicza** „Objawy i leczenie miażdżycy oraz potrzeba gimnastyki i ruchu na świeżym powietrzu”.

W czwartki w godz. 16.00 - 20.00 spotkania brydżystów, we wtorki i w piątki - miłośników kanasty.

1, 8, 15 i 22 X. klub organizuje rozgryw-

ki rundy jesiennej osiedlowych drużyn piłki nożnej na boisku SP nr 5.

Pogodna Jesień

Klub osiedlowy, ul. Warszawska 42, tel. 323-056, czynny od pn. do pt. Kierownik - **Jan Horodyski**.

W klubie pracują systematycznie zespoły i sekcje:

cabaret „Aster” pod kierunkiem **Zbigniewa Herezo**

zespół dziecięcy „Czterolistna koni-czynka”, „Baby Jagi” i „Nuny” (wt. 16.00 - 20.00), instr. **Dorota Meyer**

zespół śpiewaczy seniorów „Kominiek” (instr. **Tadeusz Trojanowicz**)

sekcja gitary klasycznej (instr. **Dorota Meyer**), śr. 18.00 - 19.00

sekcja szachów, śr. czw. 16.00 - 20.00

klub kombatanta, spotkania w czwartki
Towarzystwo Miłośników Lwowa, spo-
tkania organizacyjne w pt. godz. 17.00,
nauka piosenek lwowskich pod kier. Zyg-
munta Jankowskiego - godz. 18.00

Imprezy:

10.X. godz. 17.00 - „Spotkanie z piosen-
ką sprzed lat” - prowadzi **Jagoda Maty-
sik**

25.X. - koncert zespołów dziecięcych
poświęcony nauczycielom.



Grupa artystów Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury na wieczorze kończącym Plener „Lubniewice '94”

Repertuar KIN



Kino „Kopernik”,

ul. Warszawska 33,

tel. 322-786

Do 7.X. „Cztery wesela i pogrzeb”

Od 7.X. - do 14.X. -

„Kocham kłopoty”

Od 14.X. - „Wilk”

Ostatni tytuł października nie jest jeszcze znany

Kino „Słońce”

ul. Chrobrego 2,

tel. 254-79

Do 6.X. (włącznie) -

„The Flintstones”

Od 7 do 21.X -

„Kolonja karna”

Od 21.X. do 4. XI. -

„Prawdziwe kłamstwa”

Kino „Muza”,

ul. 11 Listopada 143,

tel. 245-32

program w prasie codziennej

DKF „Megaron”

ul. Pomorska 73

o godz. 17.00 i 19.30

7.X. - „Wściekle psy”

14.X. - „Pies andaluzyjski”

21.X. - „Czarna suknia”

28.X. - „Piekielny Brooklyn”

„Megaron” zaprasza

Dyskusyjny Klub Filmowy „Megaron” działający przy WDK proponuje:

„Wściekle psy” To sensacyjny debiut reżyserski 27-letniego wówczas Quentina Tartantino (USA),

Po nieudanym napadzie, w którym zginął policjant, a jeden z pięciu napastników został ciężko ranny, pozostali dochodzą do wniosku, że zostali zdradzeni. Postanawiają dociec prawdy, szczególnie jeden z nich... Napięcie w filmie stale rośnie. Reżyser: „Tego chciałem. Wzbudzić niepokój, sprawić, aby widz poczuł się naprawdę... źle”.

„Pies andaluzyjski” Film Luisa Bunuela z 1928 r. według scenariusza Salvadora Dali. Manifest surrealizmu w sztuce. Film wywołał skandal a jego antyburżuazyjne i antyklerykalne tendencje wzbudziły protesty kół prawicowych.

„Czarna suknia” Film z 1991 r. produkcji kanadyjsko-australijskiej. Film Bruce'a Beresforda inspirowała powieść „Black Robe” Briana Moore'a, która ukazuje zderzenie kultury europejskiej i rdzennie amerykańskiej. Świat indiański ukazany w „Czarnej sukni” to świat ludzi zrosniętych z naturą. Twórcy filmu bardzo poważnie potraktowali wiarygodność obrazu, wykazali dużą dbałość o szczegóły, realizowali zdjęcia w porach roku zgodnych z tymi, w których toczy się akcja. Ten film to akt wiary w człowieka wyrażony przez autora powieści i reżysera.

„Piekielny Brooklyn” Film zrobiony w 1989 r. w koprodukcji amerykańsko-niemieckiej. Reż. Uli Edel.

Brutalna, wulgarna opowieść o mrocznym światku przedmieść Brooklynu stała się pretekstem do szerokiej kampanii przeciwko negowaniu moralności amerykańskiej. Na jej podstawie nakręcono film, który jest szokujący, ale także budzi współczucie. Na uwagę zasługuje muzyka Marka Knopflera oraz zdjęcia Stefana Czapskiego. Film poruszający, piękny i smutny.

Projekcje odbywają się w Centrum Kultury „Stilonu” przy ul. Pomorskiej 73 o godz. 17.00 i 19.30.. Szczegółowe informacje w prasie codziennej lub pod nr tel. 244-27 (WDK).

Kino „Słońce”

Jeszcze do 6 października można oglądać film „**The Flintstones**”. Flintstonowie z epoki kamienia łupanego wrócili. Tym razem jednak grają ich żywi aktorzy. Zapraszamy do miasta Bedrock 2 miliony lat przed naszą erą, gdzie pojazdy o napędzie nożnym mijają w szalonym pędzie jaskinie-bliźniaki z kuchniami wyposażonymi w świnie pożerające odpadki. Jeśli lubicie serial rysunkowy „Między nami, jaskiniowcami”, musicie ten film koniecznie zobaczyć. A jeśli nie lubicie - tym bardziej!

Film jest wyświetlany codziennie na kilku seansach, ale tylko podczas niektórych list dialogowa jest czytana przez lektora. Przed pójściem do kina, szczególnie z dziećmi, prosimy o zwrócenie na to uwagi. Film „czytany” odbiera się znacznie łatwiej.

8 października wchodzi na ekrany kina „Słońce” „**Kolonia karna**”. Autorzy filmu nawiązują do znanych u nas filmów fantastycznych o tematyce więziennej, jak „Ucieczka z Nowego Jorku” czy „Forteca”. Jest to ekranizacja powieści „The Panal Colony” Richarda Herleya, brytyjskiego twórcy science fiction.

W 2022 r., a więc już niedługo, gdzieś na wyspie Leviticus, zostaje zorganizowa-

ne gigantyczne więzienie dla największych zbrodniarzy, wielki obóz, w którym więźniowie wyniszczają się nawzajem. Jesteśmy bowiem w świecie oszałamiającej techniki połączonej z barbarzyństwem. Dowódcy obozu kierują nim za pośrednictwem elektronicznych urządzeń i podstawionych agentów. W serii fantastycznych scen walk i niespodziewanych, zaskakujących zdarzeń, ukazuje się nam w całej wyrazistości dziki świat zwyczajniej przemocy, wyjętej jakby z koszmarnych filmów futurystycznych. Nie ma tu żadnej roli damskiej. Przygodowa akcja ma służyć refleksji na temat zniewolenia człowieka w niedalekiej przyszłości.

Od 21 października na ekranie „Słońca” pojawi się Arnold Schwarzenegger w filmie Jamesa Camerona „**Prawdziwe kłamstwa**”. Będzie to jednak inny Schwarzenegger,



Schwarzenegger, jakiego jeszcze nie dzieliście. Więc - trzeba zobaczyć.

Ale naprawdę piękny film wejdzie na ekran „Słońca” dopiero 4 listopada. Jego tytuł - „**Forrest Gump**”. Jest to romantyczna historia dokumentalno-fabularna. W roli tytułowej Tom Hanks jako Forrest Gump - nierozgarnięty młody człowiek o wielkim sercu i zdolności do odnajdywania się w największych wydarzeniach w historii USA, począwszy od swego dzieciństwa w latach 50-tych.

Wybrane z videoteki

Na półkach wypożyczalni kasety video ciasno.

Poprosiliśmy **Monikę Jurasz** z salonu „VIDEO PETER” przy ul. Młyńskiej 13 o omówienie najnowszych nabytków firmy Piotra Czarniawskiego.



Pani Doubtfire - kom. 124'
reż.: CHRIS COLUMBUS
występują: ROBIN WILLIAMS, SALLY FIELD, PIRCE BROSNAN, HARVEY FIERSTEIN, ROBERT PROSKY.

Daniel Hillard, doskonały imitator głosów, zostaje bezrobotnym. Ale ani trochę nie burzy mu to dobrego nastroju. Jego syn obchodzi dwunaste urodziny i to jest najważniejsze. Daniel postanawia urządzić mu huczne przyjęcie z tańcami, śpiewem i mnóstwem zwierząt. Zdenerwowana Miranda ma już dość jego zwariowanych wyskoków i chce się rozwieść. Prawo do opieki nad dziećmi czasowo zostaje przyznane Mirandzie. Daniel może się z nimi spotykać dwa razy w tygodniu. Zapracowana Miranda poszukuje opiekunki do dzieci. Kolejna „kobieta” przypada Mirandzie do gustu. Umawia się z nią na spotkanie. Daniel ma tylko kilka minut na przebranie się w panią gospodynię, panią Doubtfire.



Człowiek-demolka
akcja/sci-fi, 115'.
reż.: MARCO BRAMBILLA
obsada: SYLVESTER STALLONE (Rocky I-IV, Rambo, Tango and Cash, Na krawędzi), WESLEY SNIPES (Pasażer 57, Jungle Fever).

W niedalekiej przyszłości w Los Angeles kryminalista Simon Phoenix więzi kilkudziesięciu zakładników. Niestety, wszyscy zakładnicy giną a winą za tę tragedię zostaje obciążony policjant na równi z terrorystą. Obaj też zostają skazani na zamrożenie a kalifornijskim Zakładzie Kriopentencjarnym do momentu, gdy w USA zacznie obowiązywać program zmieniający zbrodniarza w porządnego obywatela. 36 lat później Los Angeles (teraz już San Angeles) to oaza spokoju. W taki świat wkracza Simon Phoenix po ucieczce z więzienia-chłodni. Choć Cocteau stara się wszelkimi sposobami pojąć zbrodniarza, współczesna łagodna policja nie jest w stanie poradzić sobie ze zbiegiem. Pokonać go może tylko John Spartan. Gliniarz z przeszłości zostaje odmrożony przez zaradną policjantkę. Problem polega na tym, że nowy świat jest dla Spartana całkowicie obcy.



Tajemniczy ogród - obyczajowy, familijny, 102'.

reż.: AGNIESZKA HOLLAND
("Europa, Europa", "Oliver, Oliver")
obsada: KATE MEBERLY, MAGGIE SMITH (Pokój z widokiem, Zakonnica w przebraniu), HEDON PROWSE
produkcja: FRANCIS FORD COPPOLA (Czas Apokalipsy, Czarny Rynek)

10-letnia Mary Lenox, córka oficera Korpusu Europejskiego w Indiach, straciła wszystkich bliskich w trzęsieniu ziemi. W gromadzie innych sierot przybywa do Anglii, gdzie opiekę nad nią ma przejąć jedyny żyjący krewny, lord Archibald Craven. Na miejscu nie jest lepiej. Mieszkańcy Manor nie mają najmniejszej ochoty zawracać sobie głowy niesympatyczną, najwyraźniej, panienką. Jedyną wiec przyjazną Mary duszą jest młodzianka służąca Marta. Mary jest zbyt dumna, by skarżyć się na samotność. Jednak z radością powitałaby towarzystwo jakiegóż rówieśnika. Może będzie nim brat Marty, rudy Dickon, którego kochają zwierzęta? A może ktoś, kto nocami w wielkim domu zawodzi żałośnie...?



O KULTURZE, DLA KULTURY

Radio „Go”

Informacje o zdarzeniach kulturalnych podaje w bieżącym serwisie emitowanym od 6.15 do 20.15 co godzinę. Twórcy lub organizatorzy kulturalnych zdarzeń zapraszani są przez **Grażynę Pytlak** do programu „Porozmawiajmy” nadawanego od poniedziałku do piątku od godz. 11.20 do 11.45. Codziennie o 6.30 nadawany jest kalendarz historyczny. W czwartki w godz. 22.00 - 24.00 **Aleksandra Cichoń** prowadzi audycję pt. „Magia kina”, w której mówi o najciekawszych filmach na ekranach i na kasetach. W sobotę i w niedzielę od godz. 19.50 do 20.15 **Violeta Kropa** prezentuje swój program adresowany do dzieci. Są to znakomicie przygotowane „wielogłosowe” słuchowiska. Tematy literackie pojawiają się stosunkowo często w audycjach nocnych, gdy jest więcej czasu na rozmowę i na słuchanie dłuższych rozważań. Spośród licznych audycji muzycznych polecamy „Melomanię”, program nadawany we wtorki i w czwartki, przygotowywany przez **Beatę Gramzę** i **Grażynę Pytlak** a przeznaczony na muzykę poważną.



nie ma nazwy (pewnie będzie już ją miał w dniu pierwszej emisji). Redagować go będą **Izabela Patek** i **Anna Pławska**. Obok informacji o zdarzeniach i krótkich relacji prezentowana tam będzie książka tygodnia, zapraszani goście spośród ludzi kultury a także rozważane będą problemy z kręgu poprawności języka polskiego.

Radio „Gorzów” proponuje codzienne odcinki książek: o 10.00 - „Dzieci z Bullerby” a o 22.50 - „Dżumy”. Czyta **Zbigniew Moskal**.

Tematy literackie podejmuje bardzo często **Elżbieta Kuczyńska** w swoim nocnym programie nadawanym w każdy poniedziałek. Ponadto w czwartki o godz. 20.00 **Elżbieta Kuczyńska** proponuje audycję „W krainie gitary i pióra” poświęconą głównie poezji śpiewanej. Zaś w niedzielę o godz. 7.20, 10.00 i 17.00 **Elżbieta Kuczyńska** razem z księdzem **Robertem Korneckim** prezentują „Twoją poezję”, czyli ciekawe wiersze poetów wszystkich czasów i z całego świata.

Radio „Gorzów”

Wszystko co najważniejsze w kulturze gorzowskiej pojawia się w codziennych serwisach o godz. 6.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 16.30 i 21.30. Również w „Kalejdoskopie” nadawanym codziennie od 16.00 do 19.00 dużo miejsca przeznacza się na omówienie wydarzeń kulturalnych. Od 3 października w każdy poniedziałek o godz. 13.00 pojawiać się będzie magazyn kulturalny, który jeszcze



Radio „Zachód”

69,14 MHz 103 MHz

W ramowym programie Radia „Zachód” znajduje się wiele audycji poświęconych kulturze, dorobkowi literackiemu, sztuce, zdarzeniom z woj. zielonogórskiego, rzadziej gorzowskiego. W poniedziałki „Magazyn kulturalny” **Cezarego Gaika** nadawany ok. godz. 17.00 w ramach audycji „Popołudnie z nami”. W poniedziałki „Radio-Wieczór” od godz. 20.00 do 22.00 prowadzi **Czesław Markiewicz**, który z zasady zaprasza ludzi kultury lub mówi o problemach kultury.



W środy w ramach programu „Popołudnie z nami” (godz. 16.20 - 18.55) gawędy na temat sztuki **Tomasza Florkowskiego** oraz audycje Czesława Markiewicza „**Tydzień poety**”. Wiersze znakomitych poetów świata czyta **Cezary Kurpanik**. Również tego dnia audycja o książkach - „Cegły i bestsellery” Czesława Markiewicza i **Marka Zgaińskiego**.

W czwartki Radio-Wieczór prowadzi Marek Zgaiński, który także swój czas poświęca problemom kultury.

W niedziele od 6.30 do 7.00 audycje **Donata Linkowskiego** „Ziemia i pieśń” o charakterze etnograficznym. O godz. 8.10 - „Spotkania z Muzami” **Czesława Markiewicza**, o 9.10 - najlepsze reportaże. Od godz. 17.00 do 18.00 na przemian „Radiowa lista przebojów poetyckich” Czesława Markiewicza i „Z obu stron Odry” - **Romualda Szury**, audycja poświęcona kulturalnym związkom polsko-niemieckim. O godz. 18.10 - koncert dla melomanów **Eugeniusza Banachowicza**.

Codziennie o 8.10 - Radiowa książka poetycka, audycja Czesława Markiewicza: codziennie jeden wiersz z książki współczesnego lubuskiego poety. Wieczorem o godz. 21.10 - odcinek powieści. Obecnie **Henryk Józwiak** czyta „Colasa Breugnon”.

Felietony **Krystyny Kamińskiej** o kulturze gorzowskiej nadawane są w „Radioporanku” zawsze w soboty przed godz. 8.00, a także w innych dniach tygodnia w tej samej audycji.

TELEWIZJA GORZÓW

Nie ma tu stałego programu poświęconego kulturze, choć reporterzy „Vigoru” rejestrują wszystkie zdarzenia. Po prostu nie ma kto takich audycji przygotowywać. Telewizja oczekuje propozycji współpracy w tym zakresie.

Widzowie „Vigoru” mogą liczyć na pełną informację o kulturalnych zdarzeniach w serwisach lokalnych nadawanych we wtorki, środy, piątki i soboty o godz. 18.30. Od października **Jagoda Bokuniewicz** przygotowywać będzie dłuższe wywiady pt. Znany - nieznaany, do których zaprosi także ludzi kultury.

„Gazeta Lubuska”

Problemom kultury „Gazeta” poświęca jedną stronę w sobotnio-niedzielnym wydaniu „Magazynu”. Tam zamieszczane są recenzje, wywiady, reportaże o ludziach i sprawach kultury. Pisują najczęściej **Danuta Piekarska**, **Piotr Piotrowski**, **Hanna Cieplela**. Ponadto informacje o bieżących wydarzeniach w codziennych wydaniach „Gazety”. Interesujące recenzje teatru, tv i literackich audycji telewizyjnych przygotowuje Danuta Piekarska. W gorzowskim oddziale „Gazety Lubuskiej” sprawami kultury zajmuje się Hanna Cieplela, autorka m. in. krótkich i celnych recenzji teatralnych.

„Gazeta Zachodnia”

- lokalny dodatek „Gazety Wyborczej”

Tematykę kulturalną podejmuje **Lidia Kozłowska**, często sygnująca swoje teksty jako „elka”. Omówienia wystaw plastycznych publikuje Renata Ochwat. „GZ” stawia na krótką, aktualną informację o tym, co dzieje się w kulturze.

„Ziemia Gorzowska”

Na kolumnie „Co, gdzie, kiedy” informuje o zdarzeniach z kręgu kultury. Większe teksty poświęcone kulturze publikowane są w kolumnie zatytułowanej „Brulion kulturalny”. Od kulturalnych tematów nie stroni **Gambrinus** w felietonach „Diariusz gorzowski”. **Jagoda Bokuniewicz** od czasu do czasu przybliża w różnych dziennikarskich formach ludzi kultury. Ponadto o kulturze lub problemach z jej pogranicza pisują **Maciej Woźny**, **Arleta Nalewajko**, **Zenon Nowopolski**. Tematykę związków polsko-niemieckich, głównie historycznych i kulturalnych często podnosi **Zbigniew Czarnuch**.

„Gorzowiak”

W stałym felietonie „Na czarno” **Bogdan Kunicki** podejmuje często tematy bliskie kulturze, szczególnie środowiskom twórczym skupionym wokół klubu „Lamus”. Cięte, dowcipne i mądre.

Zamieszczona w „Arsenale” kronika kulturalnych wydarzeń (To się wydarzyło) nie mogłaby powstać bez systematycznych informacji prasowych.

Wszystko dla turysty



100 bilionów zł, czyli 5 mld dolarów wydali Polacy na wypoczynek w ub. r. Prawie tyle samo bo 4,5 mld dolarów turyści zagraniczni zostawili w Polsce. Przez woj. gorzowskie przejeżdża w ciągu roku 40 mln turystów. Jak ich tutaj zatrzymać? Co im zaproponować, by choć trochę swoich pieniędzy pozostawili nam właśnie?

To są wielkie pytania, na które odpowiedzi szukamy. Powinien pomóc je znaleźć **Gorzowski Ośrodek Informacji Turystycznej** otwarty 16 września. Mieści się on przy Wełnianym Rynku 3, tel./fax 26-256.

Ośrodek ten gromadzi i nieodpłatnie udostępnia turystom indywidualnym i zbiorowym informacje o warunkach wypoczynku. Informacje te przekazuje do podobnych placówek w całym kraju i może korzystać także z ich informacji. Współpracuje z organizatorami imprez i wypoczynku. Pomaga władzom samorządowym w promowaniu walorów turystycznych. Tu będzie można

uzyskać nieodpłatnie a także kupić, materiały turystyczne. Ośrodek jest członkiem ogólnopolskiej bazy danych turystycznych. Dyrektorem Ośrodka jest **Marek Siarek**.

Z okazji otwarcia ludzie zajmujący się turystyką spotkali się z wiceprezesem Urzędu Sportu i Turystyki - **Czesławem Jermanowskim**, dyrektorem Polskiej Agencji Promocji Turystyki - **Andrzejem Szajkiewiczem**, wicewojewodą **Jerzym Korolewiczem** oraz dyr. Agencji Rozwoju Regionalnego patrolującej Ośrodkowi - **Markiem Rusakiewiczem**.

Mówiono o rządowej „Strategii rozwoju produktu turystycznego”. „Produktem turystycznym” może być wszystko i jednocześnie może nim nie być. Stać się, gdy jest adresowane do turystów. Trzeba więc tak przygotować bary, restauracje, hotele, ofertę rozrywkową i kulturalną, by turyści zechcieli z niej skorzystać. Ponadto muszą o niej wiedzieć. Zadaniem więc władz wojewódzkich i samorządowych jest stwarzanie warunków do rozwoju „produktu turystycznego”, inwestorów - tworzenie tego produktu a Ośrodka - propagowanie informacji o ofercie. **Mamy w woj. gorzowskim 11 tys. miejsc noclegowych w ponad 200 ośrodkach, ale tylko 38 z nich czynnych jest cały rok. Na okres sezonu zamiera u nas życie kulturalne, zaś budzi się wtedy, gdy turyści już wyjadą.** Przykłady takich niekonsekwencji można mnożyć. Kierowanie turystyką wymaga myślenia kompleksowego i oferty bardzo szerokiej.

Biura Podróży

Gorzów

„Arco-Lines” Biuro Turystyki Zagranicznej -
ul. Pionierów 3/11

Biuro Turystyczne - ul. Widok 23/108, tel. 323-562

Biuro Usług Turystycznych - ul. Stanisławskiego 1g

„Euro-Tur” Biuro Turystyczne - ul. Marcinkowskiego 7f

„Evatrans” - ul. 11 Listopada 144, tel. 245-32

„Gromada” Biuro Podróży - ul. Pocztowa 6, tel. 23-928

„Iter” Biuro Usług Turystycznych -

ul. Dąbrowskiego 24/7, tel. 25-926

„Jacek-Tramp” - ul. Kutrzeby 2/3, tel. 324-243

„Juventur” BTM SA Oddział - ul. Jagielly, 7 tel. 228-93

„Ledo” Biuro Usług Turystycznych -

ul. Kobylogórska 68

„Lubusz” Biuro Podróży i Wypoczynku -

ul. Strzelecka 15, tel. 24-301

Młodzieżowe Biuro Turystyki OHP -

ul. Wyszyńskiego 122, tel. 266-78

„Orbis” SA - ul. Sikorskiego 13/14, tel. 257-65

„Przewodnik” PTTK - Biuro Obsługi Ruchu

Turystycznego - ul. Chrobrego 34, tel. 20-26-75

„Traper” Biuro Turystyczne - ul. M. Dąbrowskiej 9/1

tel. 212-483

„Tur” Biuro Turystyczno-Usługowo-Reklamowe -

ul. Chrobrego 32/3, tel. 20-27-00

Usługi Przewozowo-Turystyczne -

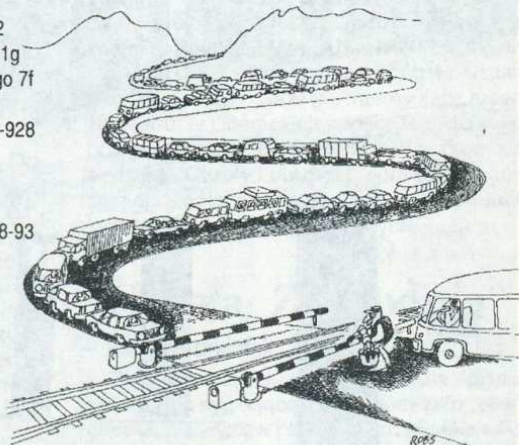
ul. Matejki 6/3 tel. 240-69

„Warta-Tourist” - ul. Dworcowa 3, tel. 250-51

WCT - ul. Jagielly 3, tel. 242-11

Zakład Turystyczno-Transportowy -

ul. Chelmońskiego 1b/3



Międzychód

Organizacja Imprez Turystycznych -

ul. Chrobrego 42b/2, tel. 29-94

Biuro Usług Turystyczno-Handlowych -

ul. Wjazdowa 6a/10, tel. 21-39

Międzyrzecz

Oddział PTTK - Rynek 9, tel. 25-07

Ośrodek Sportu i Rekreacji - ul. Sportowa 5

Nowiny Wielkie

„Fishing-Sport” - 66-451 Świerkocin 7a, tel. 119-29

Ślubice

„Norbis International” Agencja Turystyczna -

ul. Jedności Robotniczej, tel. 26-93

(na podstawie informacji GOIT)

PIASKOWSKI MARIAN
STANOWICE 43 (Stanowiczki)

66-450 Bogdaniec

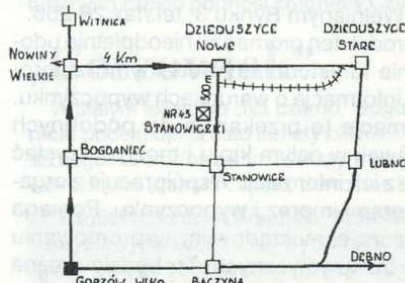
tel. 975 centrala

421616Gorzów Wlkp.

CB Radio -Nr 154



Największy w regionie skład
używanych opon produkcji
zachodniej do samochodów
osobowych, ciężarowych, przyczep,
motocykli i in.



Daj się straszyć!

Pałacowe życie w Lubniewicach toczy się na ogół w piątki i w soboty oraz do połowy niedzieli. Przeżytkiem minionych czasów było całozimowe życie pałacu. Takie pomysły mógł mieć Fundusz Wczasów Pracowniczych, który przez minione blisko 30 lat pałacem władał, zwabiając tam tłumy staruszków i jeszcze dopłacając do wypoczynku. Wtedy to zresztą przemianowano pałac na „Zamek”, bo pałace źle się kojarzyły. Od trzech lat pałac od gminy dzierżawi **Ulrich Thiel**, obywatel Berlina i wraca tu pałacowe życie. Co prawda rozpęd miało dość wolny, co się - i słusznie - mieszkańcom Lubniewic nie podobało, ale gdy córka dzierżawcy - **Christina** dorosła do objęcia rządów, pałac zaczął kwitnąć.

Został przemianowany na hotel i podobnie jak wiele obiektów zza zachodniej granicy, pełni funkcję miejsca dobrego weekendowego wypoczynku. Gdy niemiecka lub polska rodzina wieczorem w środę lub w czwartek zastanawia się, gdzie tu wyjechać na weekend (to jedno z poważniejszych zmartwień Niemców), wtedy spośród wielu propozycji najlepiej wybrać pałac w Lubniewicach.

Wabią tu duże pokoje z przepastnymi podwójnymi łóżkami, ogromne szafy wylustrzone na całej powierzchni frontowej, nie mówiąc o ogólnodostępnym foyer, kominku, tarasach. Dużym powodzeniem cieszy się

pałacowa restauracja z obfitym wyborem potraw i trunków. Ale najciekawsze są kulturalne zdarzenia organizowane w lubniewickim pałacu, ze specjalnością główną - balami. Zdarzają się one nie w każdy weekend, bez przesady. W tym roku oprócz balu sylwestrowego odbyły się: biesiada średniowieczna, bal barokowy, sabat czarownic, zaślubiny Augusta II z hrabiną Cosel, degustacja krwi Drakuli a na 15 października zapowiedziano wielki bal horroru. Najważniejszym elementem zabawy jest przywdzianie stosownego kostiumu. Jeśli ktoś nie ma wyobraźni, w pałacowej garderobie czeka

kaję na niego kostiumy, ale z doświadczenia wiem, że człowiek najlepiej się czuje we własnej krynolinie.

Radzę więc już myśleć o stroju na bal horroru. I nie wystarczy własny wygląd, jak niektórzy sądzą. Strasznie przygotowane przez gospodarzy musi pozostać tajemnicą, ale zaręczam, że tym jak przerazić zajmują się tegie głowy: nie tylko Christina Thiel, ale także polski dyrektor pałacu - **Henryk Lis**, jego córka **Grażyna** (także szefowa) oraz wynajęte grono specjalistów wysokiej klasy.

Piątki wolne od balowania wypełniają muzyką a to skrzypek **Lech Serpina**, a to któryś z muzyków z rekomendacji **Bogusia Dziekańskiego**. We wrześniu śpiewał **Ałosza Awdiejew**, przyjęty serdecznie przez wszystkich słuchaczy oraz państwa **Tomczaków** na kolacji w „Bryzie”. Każdy chciał mieć kasety z własnoręcznym podpisem odesko-krakowskiego barda. Ale przy taśmowej produkcji pan bard zgubił jakość. Jego śpiewanie jest znacznie lepsze niż podpisywanie, ale podpisywać każdy może, a śpiewać - jak wiadomo - nie.

Kamińska



Długa jest lista nagród przywiezionych przez zespoły dziecięce i młodzieżowe z festiwali i konkursów, które odbywały się od czerwca do końca wakacji. A oto ich rejestr:

Od 9 do 12 czerwca w Koninie odbywał się **Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca**. Zespół taneczny „**Nowinka**” działający przy SP nr 2 w Skwierzynie (kier. art. Nadziej Szczępaniak) przywiózł najwyższą nagrodę - „Złoty Aplauz” za najlepszą propozycję programową w kategorii inscenizacji tanecznej. W festiwalu brał udział również dziecięcy zespół taneczny „**Czarodziejka**” ze SP nr 6 w Gorzowie (kier. Maria Nowak).

4 czerwca w Koninie odbyły się **Wielkopolskie Spotkania Teatrów Dziecięcych**. Gorzowskie reprezentowały teatry: „**Bibliofilek**” ze

SP w Głazowie (kier. Irena Życzkowska), „**Jedynka**” ze SP nr 1 w Międzyrzeczu (kier. Maria Siuta) i „**Pchła**” ze SP nr 1 w Międzyrzeczu (kier. Jolanta Glura).

Od 16 do 18 czerwca w Płocku odbywał się V Kramik Teatrzyków Dziecięcych „Heca”. Teatr „**Dziewiątka**” z PDDz w Dębnie zdobył I miejsce za spektakl „Uniki”, kier. - Anatol Wierchowski nagrodę za reżyserię oraz Karolina Krzyżewska i Anna Majewska - nagrody aktorskie. W Kramiku brał udział także teatr z klubu „**U Szefa**” z Gorzowa (kier. Ludwina Nowicka). Nagrodę za kreację aktorską w „Ptaszkach” zdobyła Anna Kućko, ucz. VIII kl. SP nr 16.

Od 22 do 27 czerwca w Sopocie odbył się I **Międzynarodowy Festiwal Dziecięcy**. Gorzowskie reprezentowały: zespół taneczny „**Słoneczna Gromada**” z Barlinka (kier. Katarzyna Czerwińska), koło artystyczne z Zespołu Kształcenia Specjal-

nego w Gorzowie, zespół taneczny z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzychodzie.

2-3 lipca w Częstochowie odbył się I **Ogólnopolski Zjazd Lwowian**. Wystąpił na nim zespół wokalny „**Klaster**” z MDK (kier. Zbigniew Bocian).

W lipcu w XXI **Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej** brały udział najlepsze zespoły szkolne. Gorzowskie reprezentowało 8 zespołów i wszystkie wróciły z wysokimi nagrodami: „Złotą Jodłę” zdobyły zespoły: „**Nowinka**”, „**Czarodziejka**” i „**Dziewiątka**”. „Srebrną Jodłę” przywiózł zespół gimnastyczny „**Arabeska**” ze SP nr 10 w Gorzowie (kier. Małgorzata Kobeszko).

„Brązową Jodłę” otrzymała orkiestra szkolna ze SP w Bole-

szkowicach (kier. Edmund Ziola), zespół tanecz-

ny „**Wartaki**” ze SP nr 10 w Gorzowie (kier. Jolanta Baranowska) i zespół wokalny „**Rytmos**” z ZSR w Słubicach (kier. Anna Dec). „Zielona Jodła” przypadła teatrowi dziecięcemu „**Bajdurki**” z Kamionny (kier. Maria Korn).

Zespół artystyczny „**Buziaki**” (SP nr 11 i WDK, kier. Izabella Słupecka) w lipcu odpoczywał w Niechorzu a w sierpniu przebywał w Danii, w pobliżu Kopenhagi. Dał 10 koncertów z okazji **Tygodnia Kultury Duńskiej**. Polonia duńska zgotowała mu gorącą owację. Publiczność nie wstydziła się też.

„**Mali Gorzowiacy**” spełnili swoje marzenia. Reprezentowali Polskę na festiwalu w Szanghaju. Drugą długą wakacyjną podróż odbyli do Włoch.

„**Słoneczna Gromada**” z Barlinka w czasie wakacji wypoczywała w Austrii i zwiedzała Wiedeń.



To się już wydarzyło wrzesień 1994 r.

2 - Centrum Promocji „Stilonu” ul. Pomorska - **otwarcie wystawy** będącej efektem interdyscyplinarnego pleneru, który odbył się w czerwcu w Barlinku. Renata Ochwat („GZ” z 5 września br). napisała o pracach plastyków gorzowskich: „Kompozycje Andrzeja Moskaluka przypominają krzyż z rozpiętą na nim sylwetką człowieka. Prace budzą niepokój w odbiorcy. (...) Zębatą i pazurzącą rośliną straszy komisarz wystawy - Anna Szymanek, później jednak pokazuje zwienną kobiecość na swoich przydymionych, zagęszczonych akwarelach. (...) Juliusz Piechocki pokazuje zwyczajne z pozoru miejsca - kawałek odrapanego muru, okno, przed tym rozpiętą metalową siatką.” Ponadto brali udział w plenerze i wystawiają: Emilia Domańska, Wojciech Nawrocki, Małgorzata Szymańska-Cegielka z Warty k. Sieradza, Piotr C. Kowalski z Poznania, Anna Paszkiewicz ze Szczecina i Wiesława Markiewicz ze Szczecina. Wystawa przeniesiona zostanie do Muzeum Regionalnego w Barlinku.

5-17.- plener plastyczny w Myśliborzu z udziałem malarzy polskich i niemieckich. Ze strony polskiej uczestniczyli Roman Kaspro-wicz, Gustaw Nawrocki i Zbigniew Olchowik, Dorobek pleneru pokazany zostanie na przełomie stycznia i lutego w Spichlerzu a wio-sną w Poczdamie.

7.- Galeria BWA-GTF ul. Chrobrego 4 - otwarcie wystawy fotograficznej „Okruchy pamięci” Zbigniewa Sejmy.

„Odszukaj zagubiony przedmiot, o którym zapominałeś. Nie musisz go oglądać - po-trzymaj tylko w dłoni. Przywróć mu blask trwania, a on odwzajemni się wspomnieniem - autor” - oto motto wystawy wydrukowane w zaproszeniu (szerzej na str.22).

9. - Otwarcie wystawy prac Eugeniusza Gila z Białorusi w klubie MPIK w Gorzowie.

9. - Konkurs Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego w gorzowskim amfite-atrze z okazji 50-lecia 4 Brygady Saperów.



9. - koncert Aloszy Awdiejewa w pałacu w Lubniewicach. Artysta chętnie podpisywał swoje kasety.

9 - 11. - w Międzyrzeczu sesja popular-no-naukowa „Fortyfikacje XIX i XX wieku” zorganizował Oddział PTTK Ziemi Między-rzeckiej z okazji XXX-lecia swojego istnienia.

10. - Miejski Ośrodek Kultury „Kręgiel-nia” Kostrzyn n. Odrą i Landesmannschaft Berlin - Mark Brandenburg Landesverband Berlin- otwarcie wystawy fotograficznej „Ko-strzyn dawniej i dziś”.

10. - Otwarcie wystawy prac Janiny Ka-mińskiej malarki-amatorki w Klubie Nauczy-ciela przy ul. Wyszyńskiego 3.

10. - Koncert orkiestr dętych Śląskiego Okręgu Wojskowego na Placu Grunwaldzkim w Gorzowie.

11. - Koncert zespołów dziecięcych, które zdobyły w tym roku nagrody na festi-walach twórczości dziecięcej. Gospodarzem koncertu była „Nowinka” ze Skwierzyny, zdo-bywczyni „Złotej Jodły” w Kielcach i „Złoto-go Aplauzu” w Koninie. Tańczyły dwa zespoły ze SP nr 10 w Gorzowie - „Arabeska” zdo-bywczyni „Srebrnej Jodły” i „Wartaki”, które w Kielcach wytańczyły „Brązową Jodłę”. Śpiewała Marta Chmara, która z Konina przy-wiozła „Brązowy Apaluz”. Koncert odbył się

w Skwierzyńskim Ośrodku Kultury.

11.- Koncert Zespołu Tańca Ludowego „Gorzowiacy” w Drezdenku w ramach dożynek.

11 - Dożynki w Choszczynie, m. in. z udziałem aktorów gorzowskich z „Piosenkami lwowskimi”.

11. - Inauguracja XVII Pleneru Tkackiego „Art-Stilon Lubniewice'94”. Wystawy towarzyszące: XVI poplenerowa wystawa tkaniny artystycznej - Lubniewice'93, Miniatur tkackich **Lis Lindkvist (Dania) - „Syreny”**. Organizatorzy - Biuro Wystaw Artystycznych i Centrum Promocji Stilonu. Nagrody za prace wykonane podczas ubiegłorocznego pleneru a pokazane obecnie otrzymali: I - Barbara Levittoux-Świderska za trzy kompozycje bez tytułu. dwie II nagrody - Maria Aftanas-Jujka za pracę „No smoking” i Dunka Lis Lindkvist za „Deszcz”. III - nagroda przypadła Konradowi Zychowi za „Przypływ”. Honorowe wyróżnienie dostały Anna Olczyk-Kocik za „Milczenie” i Maria Błotko-Kisza za „Kantatę”. Publiczności najbardziej podobała się praca „No smoking” Marty Aftanas-Jujki.

15 - Otwarcie wystawy poplenerowej „Mrzeżyno'94” w WDK

16 - Koncert chóru męskiego z Holandii „Eibergs Mannenkoor” w katedrze. Organizator - WDK.

16 - Otwarcie wystawy malarstwa Wandy Juścińskiej - klub „Lamus” (patrz str.26)

16 - Po wakacyjnej przerwie rozpoczęły się cotygodniowe projekcje w Dyskusyjnym Klubie Filmowym „Megaron” (piątki, godz.17.00-19.00 w salce projekcyjnej Centrum Promocji Stilonu przy ul. Pomorskiej 73). We wrześniu „Megaron” zaprosił na filmy: „Rozmowa z człowiekiem z szafy”, „Rosenkrantz i Guildenstern nie żyją” oraz „Wysokie obcasy”.

17 - W Teatrze im. J. Osterwy pierwsze przedstawienie po wakacyjnej przerwie: „Listy miłosne” Gurney'a w tłumaczeniu Piotra Szymanowskiego i reżyserii Anny Matysiak. Wystąpili - Barbara Wrzesińska i Daniel Olbrychski.

17 - III Festiwal Piosenki Domów Pomocy Społecznej w Sulęcinie

17 - W Kostrzynie odsłonięcie Pomnika

Ofiar Stalinizmu na cmentarzu komunalnym



wzniesionego z inicjatywy Związku Sybiraków.

17-18. W Kołbaczu (woj. szczecińskie) Dni Dziedzictwa Kulturowego obchodzone pod hasłem „Kultura zakonu cystersów na Pomorzu Zachodnim”. Na tym terenie powstało 7 spośród 11 założeń cysterskich w obecnych granicach Polski. Na seminarium opactwa w Bierzwniku, Pelczycach i Mironicach przedstawili dr Barbara Stolpiak, Władysław Chrostowski i Henryk Kustosz. Dr Edward Rymar omówił dzieje cysterek w Reczu, Pelczycach i Cedyni. Wystąpił Zespół Muzyki Dawnej „Ars Antiqua” z Bierzwnika (na zdjęciu powyżej). Prezentowano makietę opactwa oraz „Zeszyty Bierzwnickie” opracowane przez archeologów z Poznania. Z okazji Dni 18 września wstęp do muzeów w Gorzowie i w Międzyrzeczu był wolny.

22-26 - Gorzowski big-band oraz zespół taneczny z Choszczyna koncertowali w Holandii w mieście Wolvega.

23-25 - We Wrocławiu odbył się V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Towarzystwa z woj. gorzowskiego reprezentowali: Anna Makowska-Cieleń - Gorzowskie Towarzystwo Kultury i Towarzystwo Przyjaciół Teatru, Małgorzata Misiowiec - Myśliborskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Jadwiga Dzieciatkowska - Pszczewskie Towarzystwo Kultury,

Teresa Komorowska - Towarzystwo Przyjaciół Witnicy

Towarzystwo Kultury i Leszek Bończuk.

24. W amfiteatrze musical „Metro” w wykonaniu 30-osobowego zespołu z Warszawy w reż. Janusza Józefowicza. "Pierwsze rozczarowanie - nie ma Edyty Górniak ani Dariusz Kordka. Mało kto rozpoznaje na scenie legendarną pierwszą obsadę "Metra" Kasię Groniec i Roberta Janowskiego. Zamiast Olafa Lubaszenki pojawia się Jan Jankowski. Wrażenie poprawiają lasery i dynamiczny balet. Przez dwie godziny tańczą i śpiewają o karierze i sławie, także o miłości i przyjaźni. Ale dopiero song "Wybudujemy wieżę" rozgrzewa publiczność." ("GZ" z 26.IX.)

24. Odsłonięcie w Lubniewicach Fontanny Dobrego Sądziństwa na przebudowanym rynku. Twórcą rzeźby jest Kazimierz Krewniak z Krakowa. Wystąpili: orkiestry dęte z Gorzowa i z Grochowa, zespół taneczny „Nowinka”, teatr SP z Lubniewic, aktorzy gorzowscy z „Piosenkami lwowskimi”. Były wystawy rzeźbiarskie i malarskie. Przy ładnej pogodzie zabawa na rynku długo w nocy.

25. - W amfiteatrze koncert zespołu artystycznego „Buziaki” ze SP nr 11 i WDK z okazji 15-lecia zespołu.

27. - Ślaski Teatr Tańca z Bytomia wystąpił na scenie Teatru im. J. Osterwy. To pierwszy zawodowy teatr tańca modern. Jego dyrektorem i twórcą wielu choreografii jest Jacek Łukomski.

29. - Na scenie gorzowskiego teatru „Ptasiek” wg Williama Whartona w reż. i ze scenografią Adama Sroki. Wystąpili aktorzy Staro Teatru z Krakowa - Janusz Koprowski i Marek Kalita.

30. - „Raskolnikow” na scenie teatru im. J. Osterwy. Sztukę wg „Zbrodni kary” Dostojewskiego reżyserował Marek Gaj a wykonali Marek Kalita i Edward Żentara. Impresariat trzech przedstawień: - „Media-Art Alwernia” - Kraków-Pszczyna.

30 - otwarcie wystawy grafik Magdy Cwiertni z teki „Gorzów” w holu Centrum Promocji Stilonu.

30 - otwarcie wystawy „Świat emocji w sztuce” (malarstwo, rysunek, małe formy rzeźbiarskie) zorganizowanej w Spichlerzu przez Muzeum wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem na Rzecz Osób z Upośledzeniem

Umysłowym i Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy dla Dzieci z Upośledzeniem Umysłowym w Gorzowie.

Na przełomie września i października bawi gorzowian dużych i małych największe w Polsce wesołe miasteczko - **Cricoland**.

Ukazał się ósmy z kolei tomik utworów **Jana Grossa. „Ero-tyki”** Wydała go oficyna gorzowska „Jar-Kin”. Tomik zawiera drobniaki literackie, humoreski, wiersze, drobne ogłoszenia. Okładka - z grafiką Klary Rawicz-Lipińskiej.

Na łamach „Ziemi Gorzowskiej” nr 37 Leszek Bończuk pisze o odnalezionych przez siebie i nigdzie dotąd nie publikowanych **listach Papiuszy do Juliana Tuwima**. Zbiór znajduje się w Muzeum Literatury w Warszawie a jego kserokopie w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie.



Rzeźbiarz Kazimierz Krewniak z Krakowa przy pracy nad Fontanną Dobrego Sądziństwa w Lubniewicach



MINISTERSTWO FINANSÓW

Departament Podatków
Bezpośrednich i Opłat
PO5/3-804-0939/94

Warszawa, 1994-07-29

Izby i Urzędy Skarbowe

w s z y s t k i e

Uchwalona 4 lutego 1994 r. ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. Nr 24, poz. 83) objęła ochroną nową kategorię twórców oraz w istotny sposób poszerzyła ochronę z tytułu prawa autorskiego.

Uchwalenie nowego prawa m. in. dało podstawę do objęcia ochroną autorską szeregu kategorii twórców, w stosunku do których dotychczas nie było podstaw do stosowania normy kosztów uzyskania w wysokości 50 %, przewidzianej w art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy z dn. 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 i Nr 134, poz. 646). Autorski charakter ma obecnie w szczególności działalność następujących kategorii uczestników tworzenia utworu audiowizualnego: realizatora programu TV (bez względu na rodzaj nośnika), realizatora i operatora dźwięku (bez względu na rodzaj nośnika), realizatora światła, operatora kamery TV i filmowej (bez względu na rodzaj nośnika), operatora obrazu (bez względu na rodzaj nośnika), ilustratora muzycznego (bez względu na rodzaj nośnika), kostiumologa, scenografa, reżysera teatralnego, montażysty dźwięku (bez względu na rodzaj nośnika), montażysty obrazu (bez względu na rodzaj nośnika), charakteryzatora, kierownika produkcji, choreografa, dekoratora wnętrz, operatora zdjęć specjalnych, operatora oświetlenia, autora grafiki komputerowej, autora projektów plastycznych.

W świetle art. 69 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wymienione osoby są współtwórcami utworu audiowizualnego.

W konsekwencji charakter wynagrodzeń otrzymywanych przez tę kategorię osób, będących ekwiwalentem uzyskanego przez producenta autorskiego prawa majątkowego do utworu, uzasadnia w świetle art. 22 ust. 9 pkt 3 powołanej ustawy o podatku dochodowym od

osób fizycznych odliczanie od tych wynagrodzeń 50% kosztów uzyskania.

Nowa ustawa o prawie autorskim wprowadziła ponadto ochronę wykonawców artystycznych. Został im poświęcony rozdział 11 ustawy. W konsekwencji ochroną objęte zostały wykonania aktorów, recytatorów i innych osób twórczo przyczyniających się do powstania wykonania (art. 85 ust.2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Uzasadnia to równe traktowanie pod względem podatkowym wynagrodzeń artystów wykonawców z wynagrodzeniem uzyskiwanym przez autorów.

Przedmiotem prawa do artystycznego wykonania jest każde wykonanie utworu mające charakter artystyczny, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Warunkiem ochrony prawnej wykonania jest jego ustalenie w jakiegokolwiek postaci. Pod pojęciem ustalenia należy rozumieć każdy sposób zmaterializowania (uzewnętrznienia) umożliwiającą zapoznanie się z dziełem wykonawcy.

Zgodnie z art. 86 ust.1 pkt 2 wymienionej ustawy artyści wykonawcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z artystycznego wykonania i rozporządzania nim.

Prawa, o których mowa, są prawami pokrewnymi podlegającymi - zgodnie z ustawą - analogicznej ochronie jak prawa autorskie.

W związku z powyższym do przychodów artystów wykonawców z tytułu korzystania z praw pokrewnych lub rozporządzania przez nich tymi prawami również ma zastosowanie 50% norma kosztów uzyskania zgodnie z art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

WICEDYREKTOR DEPARTAMENTU

/A. Zalechowski/

Zostań menedżerem kultury

Wojewódzki Dom Kultury jest organizatorem kursu dla menedżerów kultury a wykładowcami - specjaliści z Ośrodka Badań Rynku w Poznaniu. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Gorzowie 23 września.

Drugie spotkanie odbędzie się w Kostrzynie 28 i 29 października (ćwiczenia z marketingu w kulturze, ćwiczenia z elementami prawa). Listopadowe spotkanie zaplanowano w Myśliborzu w dniach 25 i 26. Tu uczestnicy przejdą ćwiczenia z reklamy oraz organizacji i zarządzania. Ostatnie spotkanie odbędzie się 16, 17 i 18 grudnia, miejsce jeszcze nie zostało ustalone. Zajęcia dotyczyć będą strategii marketingowej placówki kultury, zapoznaniu z aktualnymi przepisami o prawie autorskim oraz o podatkach i finansach. Zajęcia są odpłatne.

Przyjaciel
czy
konkurent?

A może sponsor?

PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

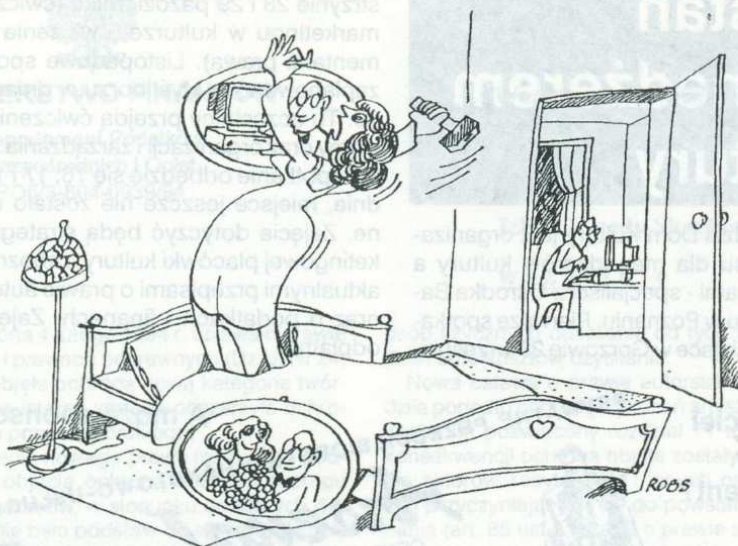
Arsenal

CENTRUM HANDLOWE
66-400 Gorzów Wlkp. ul. Chrobrego 1
257-19, 266-32, 274-93

Zygmunt Tumielewicz
WŁAŚCICIEL

66-425 Krasowice Prądocin 28





Handlowe wydarzenie miesiąca!

Już 17 października w Gorzowie przy ul. Kosynierów Gdyńskich 30

PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

MARS otwiera pierwszy profesjonalny **SALON „SONY”**

Kupisz tu najwyższej jakości wieże, kamery video, telewizory i magnetowidy wyposażone w system TRILOGIC zapewniający optymalną jakość obrazu.

SONY - filharmonia w domu, z SONY jak w kinie.

Kultura odtwarzania sztuki wizualnej zależy do Ciebie!

Odwiedź salon SONY „Marsa”

Targi Pogranicza

13 października o godz. 11.00 w Hali Targowej przy ul. Przemysłowej 14/15 otwarte zostaną Targi Pogranicza. Organizatorem głównym imprezy jest Zachodnia Izba Gospodarcza. Swoją udział zapowiedzieli ministrowie gospodarki i współpracy zagranicznej z Polski i Brandenburgii. Będzie polski prezydent - i jego brandenburski odpowiednik - Krajowej Izby Gospodarczej. Zaproszeni goście obejrzą ekspozycję a przygrywać im i wszystkim zwiedzającym będzie wojskowa orkiestra dęta. W programie tego dnia po południu - seminarium dla gości polskich i niemieckich na temat zasad współpracy. Następnego dnia zainteresowani będą mogli przeprowadzać bezpośrednie rozmowy z kontrahentami w specjalnie przygotowanych salach. Wieczorem, podczas uroczystej kolacji wręczone zostaną medale za najlepsze wystawiane wyroby. Specjalny medal przygotowuje artystka-rzeźbiarka - Zofia Bilińska. Na tym zakończy się część oficjalna z udziałem blisko 500 gości. Gorzowianie będą mogli oglądać ekspozycję jeszcze 15 i 16 października.

Na II Gorzowsko-Brandenburskich Targach Pogranicza jako branże wiodące zaprezentują się: metalowa, drewna, ochrony środowiska, odzieżowa, turystyczna, rolno-spożywcza, elektroniczna oraz rzemiosło. Już wiadomo, że powierzchnia ekspozycji będzie trzykrotnie większa niż w ubiegłym roku. Hala Targowa została efektownie przygotowana na przyjęcie wystawców i gości. Dwa razy dziennie będą się odbywały pokazy mody zorganizowane przez Biuro Studiów „AB” Grażyny Marcińczyk. W programie także pokazy karate oraz modeli pływających i latających. Radio „GO” będzie obsługiwać radio targowe a biuro prasowe prowadzi „Gazeta Wyborcza”.

Zachodnia Izba Gospodarcza zorganizuje w grudniu Targi Konsumpcyjne „Gwiazdka'94”. Natomiast na przyszły rok planuje w marcu Gorzowskie Targi Konsumpcyjne „Gokom'95”, w kwietniu Gorzowskie Targi Rolno-Ekologiczne, Przetwórstwa Rolnego i Maszyn Rolniczych „Ekoagra'95”, w maju - Gorzowskie Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ochrony Mienia „Gobud'94”, w październiku - III Gorzowsko-Brandenburskie Targi Pogranicza”. Cykl imprez zakończą kolejne Gorzowskie Targi Konsumpcyjne „Gwiazdka'95”.

**Zachodnia Izba
Gospodarcza**
66-400 Gorzów Wlkp.
ul. Jagiełłończyka 8
skr. poczt. 747

Dyrektor - inż. Zdzisław Czekala



GORZOWSKO - BRANDENBURSKIE

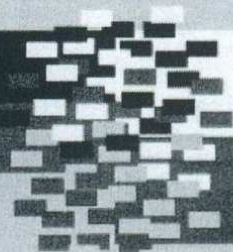
**TARGI
POGRANICZA**

GORZOWER-BRANDENBURGISCHE

**ODERREGION-
-MESSE**

13-16. 10. 1994r.

GORZÓW WLKP.
Hala Targowa
ul. Przemysłowa 14/15



Organizator: Zachodnia Izba Gospodarcza
Bilno Prassew Garetta Wyborcza
Przemysła, Po co-Niemieckie
Journaleinstatt Wspierania Gospodarki S.A.

Wydawca: W. K. Frankiewicz

nr 1
Październik '94
cena 15 tys. zł

Arsenał

gorzowski
miesięcznik informacyjno-kulturalny



PKO

Bank Państwowy

I Oddział Gorzów Wlkp.
ul. Kosynierów Gdyni. 79

tel. 202 054

fax 234 35



- * Kredyty gotówkowe i gospodarcze
- * Prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, kont osobistych oraz walutowych
- * Kupno i sprzedaż walut

- * Prowadzenie rachunków bieżących dla podmiotów gospodarczych
- * Rozliczenia bankowe w obrocie krajowym i zagranicznym